

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówierzoczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ent., drudzy 30 ent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkanaście po 6 centów od miejsca i wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonosów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St Peres 81

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 listopada b. r., dyrektora męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, radcę rządowego, Zygmunta Sawczyńskiego i profesora szkoły politechnicznej dr. Władysława Zajęzkowskiego, zamianować najmiłościwiej członkami galicyjskiej krajowej Rady szkolnej na najbliższy trzechletni okres.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową młodszą nauczycielkę, Malwinę Kałużniacką, w Drohobyczu, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej trzyklasowej na przedmieściu Zadwórna w Drohobyczu.

### Ogłoszenie.

Z końcem listopada 1888 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów, prowadzonych w uprzyw. austriacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 3.950, t. j. w wal. austr. 4.147 zł. 50 ct.

b) opiewających na w. a. 75.517.800 zł.

Razem 75.521.947 zł. 50 ct.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

|                    |                 |     |
|--------------------|-----------------|-----|
| jednorońskowych    | 73,604.172      | ct. |
| pięciorońskowych   | 126,410.050     |     |
| pięćdziesięcioreń. | 136,462.000 zł. |     |
| razem              | 336,476.222     | —   |
| w ogóle            | 411,998.169 50  |     |

Wiedeń, 4 grudnia 1888.

Z komisji Rady państwa dla kontroli dłu-gu państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,  
prezydent,  
Józef Hlavka,  
członek komisji.

Według ogłoszenia, zawartego w *Wiener Zeitung* z dnia 2 b. m., odbywać będzie Trybunał państwa w roku 1889 swoje normalne posiedzenia kwartalne w dniach 21 stycznia, 8 kwietnia, 1 lipca i 14 października.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 grudnia.

Według ponownych doniesień z Belgii, postawa ludności robotniczej wszystkich okolic przemysłowych świadczy, że rozjątrzenie umysłów w tej klasie wzmogło się w ostatnich dniach niezmiernie i że organa władz rządowych zniewolone są do czujności nadzwyczajnej, jak o tem znowu świadczą zarządzenia o skonsygnowaniu wojsk i wysyłaniu siły zbroj-

nej w okolice zagrożone. Chwila obecna podobną jest do okresu przed zaburzeniami w roku 1886, w którym zniszczenia, zrządzone przez rzesze poduszczone, stały się klęską ekonomiczną dla wielu właścicieli fabryk, ale tem samem i dla wielu rodzin robotniczych, nie mogących przez długi czas znaleźć zajęcia. Ruch ówczesny musiał być stłumiony siłą, ale przerażenie, które wywołał, zamachy, pożogi, a potem nędza ogólna klas najuboższych, zbyt głęboko wryły się w pamięci, żeby dziś na pierwszą wieść o nowym ruchu, nie obudzić obaw. Wzmogły się one, gdy w krótkim przeciągu czasu doniesiono o dziesięciu zamachach, z których ostatni wymierzony był przeciw właścicielom fabryk, zgromadzonym dla narady, jak postąpić w razie generalnej zmywy. Dotychczas, na szczęście, zamachy te nie spowodowały jeszcze ofiar, ale są objawem bardzo groźnym, jak bowiem konstatują dzienniki belgijskie, ludność robotnicza, dopuszczając się rozmaitych nadużyć, nie dopuszczała się jednak zbrodni dopóty, dopóki nie była podnieconą przez żywioły anarchistyczne.

Główny ruch, niezadowoleniemi się objawiający, wyszedł wprawdzie samodzielnie z kilku okręgów przemysłowych, gdzie robotnicy domagali się podwyższenia płacy dziennej, ale charakter wyzywający nadała mu dopiero organizacja grup socjalistyczno-republikańskich. W tę też stronę

skierowała się przedewszystkiem uwaga władz. Kongres odbyty w Chatelet, skryształizował, rzecz można o-twarcie, wszystkie intencye grupy przewrotu. Ztamtąd wyszły nie tylko poduszczony, ale i program, dodający otuchy już nie żądaniom tylko w zakresie interesów robotniczych wcho-dzącym, ale i bezwzględny intencjom przewrotu, zachęcającym do obalania istniejącego porządku w państwie. Skoro tedy znany był rezultat obrad kongresu socjalistów, wydał rząd rozkaz aresztowania prezesa kongresu, p. Laloi i Mignona, członka rady generalnej stronnictwa socjalistyczno-republikańskiego. Aresztowano ich w piątek w Chatelineau, a tegoż dnia uwięziony został w Brukseli Jerzy Defuisseaux, który był głównym mówcą na zgromadzeniu kongresu i jako środek do osiągnięcia celu podawał rewolucyę powszechną. Defuisseaux jest synem byłego deputowanego z Mons, a był, mimo swego młodocianego wieku, jednym z głównych agitatorów we wszystkich okręgach kopalni.

W tej chwili wszystkie głosy umiarkowańszych dzienników zgodne są w zdaniu, iż rząd w chwili zaburzeń nie będzie mógł wystąpić z żadnym projektem reformy, że przeciwnie zaostrzyć musi wprowadzone już niektóre środki wyjątkowe. Inna taktyka byłaby przyznaniem się do kapitulacyi w obec anarchistów, a takiego kroku nie zrobi żaden gabinet,

## VETO!

### POWIEŚĆ

Adama Krechowickiego.

Część trzecia.

XXIX.

(Ciąg dalszy.)

— Nie znajdziemy tu przytuliska — wtrącił Siciński — umknęło ztąd widzę wszystko co żyło i żyć chciało...

— Umknął kto mógł — odparł Jasiński — ale są tacy, którzy uciekać nie mogli, starce, chorzy, kobiety... Zresztą znam ja tu gospodę, do której się zbliżamy.

Wkrótce też zatrzymały się wozy przed większym dworkiem, którego brama była także szczerze zaparta, ale przez szczeliny okienic dojrzeć można było światło, z komina zaś dobywał się dym gęsty, szary, idąc słupem w powietrze.

Na odgłos turkotu wozów zajeżdżających przed dworek, drzwi się uchyliły i na progu stanął starzec zgrzybiały o kiju, z długą siwą brodą, patrząc zamglonemu oczyma na przybyłych.

— Otwieraj rychło bramę! — zakomenderował Jasiński.

Starzec się nie ruszał.

— Miejsca niema — rzekł — na tak liczną kompanię...

— Bylebyś nas dwóch i konie nasze pomieścić — odparł Jasiński — pacholikowie zajmą puste dworki sąsiednie.

I nie czekając responsu starca, który nieufnem okiem na przybyłych spoglądał, sam bramę otworzył i wszedł rażno do wnętrza a za nim Władysław.

Po prawej stronie sieni była izba dość obszerna. Okna zabite deskami, nie dawały przystępu światłu dziennemu, ale

na dużym kominie rozłożone ognisko rzucało blaski na ściany ozdobione obrazami świętych i wnętrze izby opatrzonej w dostatek sprzęty.

Na środku, na wysuniętym tapczanie, leżał na wznak człek jakiś, który trupem się być zdawał, bo leżał bez ruchu, sztywnie wyciągnięty, z zawartemi oczyma. Twarz była czarna, jakby okopconą dymem; zbliżywszy się można było widzieć krople krwi skrzepłej na skroniach i policzkach; włosy w nieładzie, tą krwią czy błotem sklejone, spadały mu na czoło. Nie miał zbroi na sobie, jeno żupan poszarpany, rozdarty na piersiach... bielizna również była zbroczona krwią...

Młodzian to był zaledwie wyrosły z lat pacholęcych, a rysy twarzy, srodze zmienione, okopcone dymem, cieniem śmiertelnym pokryte, musiały być piękne, gdy je ożywiało spojrzenie oczu teraz zawartych, gdy je opromieniała siła życia młodzieńcza...

Jasiński i Władysław stanęli w progu zdumieni.

— Co to jest? czyj to trup? — zagadnął.

— Nie trup to jeszcze — odparł starzec idący za nimi, — żyje syn mój — ale już ostatkiem życia, które gaśnie...

Głos starca był dziwny, — skargi w nim nie było, ale jakaś obojętność rozpaczy, która przejmowała dreszczem przerażenia.

Weszli do izby i stanęli po nad kominajacym. Dostrzegali teraz poruszenie się piersi jego ciężkim, urywanym oddechem, dostrzegali kurczowe drgania przebiegające po ciele, widzieli jak się zaciskały pięście w bólu wewnętrznym...

Ranny spał widocznie, czy też w omdleniu pogrążony był przedśmiertnem, jeno czasem powieki się wpół otwierały, ukazując wzrok bez blasku, mgłą zasnutą.

Starzec zbliżył się także i nie zwalając na przybyłych, ukląkł przy tapczanie. Utkwił wzrok w oblicze syna i tak

pozostał milczący, jeno od czasu do czasu brał kubek z wodą, zwilżał dłoń i ocierał nią czoło syna lub parę kropel do ust rannego, spieczonych gorączką, wsączał.

— Cóż to się stało? — spytał po chwili Jasiński, przerywając głuche milczenie; — wszak w obozie cisza... kędyż syn wasz raniony został?

Starzec podniósł głowę i tym samym spokojnym, stłumionym głosem odparł:

— Wczoraj i dzisiaj walczone zwycięście... Dzisiaj zaraz z południa skończyło się pono wszystko, bo strzelanie ustało... szukają się może na jutro... ale wczoraj do nocy późnej trwał bój, jakiego oczy moje jeszcze nie widziały... Ty-siące zginęły...

— A kto zwyciężył? — żywo przerwał Jasiński.

— Nie wiem — odparł starzec — syn mój padł śmiertelnie ranny... więc jam stracił wszystko... kto zwyciężył? nie wiem... W nocy niepokój żarł mię okrutny... Młodzieniaszek mój rwał się do wojaczki i zniknął od dni kilku z domu... Poszedłem nocą, przebyłem Styry i do obozu się zawlokłem... Rannych znoszono z pola setkami... byli tam panięta bogate i byli pacholikowie z piechoty łanowej... wśród niej znalazłem też moje biedne pacholę z rozdartą piersią, bez życia... Z pomocą miłosiernych ludzi, co się litowali niedoli starca, przyniosłem go tu... niech umrze pod własnym dachem na ręku rodzica... Zachciało się wojaczki mieszczańskiemu synowi i oto mi go zamordowano!...

Ranny się poruszył, oczy otworzył nieprzytomne, wielkie, i głosem urywanym, chrypliwym mówić coś począł, niewyraźnie bełkocąc. Nagle zakrzuszył się, obu rękami za pierś się chwycił, jęcząc i oddychając ciężko.

Władysław nie mógł znieść tego widoku.

— Odejdźmy ztąd... — szepnął do Jasińskiego.

Przeszli tedy do przeciwległej izby, która mniejszą była i ze sprzętów prawie zupełnie ogołoconą; parę ław drewnianych stało jeno pod ścianą.

— Ha, — rzekł Jasiński — musimy się tu pomieścić... Starzec ów z rozpacz głowę stracił i na nas całe uwagi nie zwraca... trzeba nam samym o sobie pomyśleć...

To mówiąc wyszedł, aby pacholkom wydać rozkazy i zapasy żywności z wozów pozostawionych dla pokrzepienia sił, podróża zwatłonych. Niebawem powrócił do izby a zapomniawszy już całkowicie o przykrem wrażeniu, doznanem na widok rannego młodzieńca, zajął się smacznie przyniesione zapasy i zapijać winem, od czasu do czasu spoglądając z podełba na Sicińskiego, który nie jadł nic i nic nie pił, jeno w ponurem pogrążeniu się milczeniu a przyspieszonym krokiem chodził po izbie.

— Pan Radziejowski — ozwał się nagle, stając przed Jasińskim — nic nie wie o naszym przybyciu... jakoż się z nim spotkamy, kiedy tam lada chwila bić się znów będą?

Jasiński się zaśmiał.

— Pan podkanclerzy spodziewa się lada moment mego powrotu — a że żołnierzem nie jest i rad będzie z po za rzeki na zamęt bitwy patrzeć, przeto tem pewniej tu przybędzie... Zresztą wyprawitem pacholika natychmiast, iżby mu o was wiadomość zaniósł.

Znowu zaległo milczenie. Władysław wciąż chodził po izbie a Jasiński wino pił, gwizdząc od czasu do czasu jakąś piosenkę.

— Wesoly waść jesteś... ozwał się Władysław.

— A czemu miałbym być smutny? — odparł dworzanie — nie boli mię nic, Tatarzy po za Styrem, tu mię szukać nie przyjdą, a pan Radziejowski po mojej stronie — to znaczy ze mną siła, bo to teraz wielki pan!

— Zwłaszcza od kiedy Kazanowskę poślubił... przerwał Władysław.



tembardziej konserwatywny. Trudności, z którymi dziś Belgia ma do czynienia, powiększa także stanowisko, zajęte przez sąsiednią prasę francuską względem żywołów przewrotu. Prasa ta milczała, dopóki szło tylko o sprawy czysto ekonomicznej natury, a dziś po objawach socjalistyczno-republikańskich nie znajduje dość pochwał dla rozpoczętego ruchu. W sferach decydujących Belgii panuje z tego powodu głębokie niezadowolenie.

## Sprawy krajowe.

(Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.)

(L) W ostatnich dwóch dniach odbywały się ożywione narady XIV walnego zgromadzenia delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. W tych naradach wzięło udział 63 delegatów reprezentujących 73 Towarzystw związkowych. Pierwsze posiedzenie publiczne, które odbyło się w sobotę od godziny 9 z rana do 2 z południa, zajął p. Biechoński, poczem załatwiono rozmaite formalności, a mianowicie zweryfikowano legitymacje delegatów, wybrano na czas obrad p. Biechońskiego z Gorlic przewodniczącym, a jego zastępcą p. Balickiego z Wykot i t. d.

Na posiedzenie to przybyli także dyrektorowie Banku kraj., pp. dr. A. Zgórski i Domaszewski, tudzież prezes rady nadzorczej tej instytucji, p. H. Bochdan. Winniśmy tu nadmienić, że w piątek wieczorem odbyły się poufne narady delegatów, na których zastanawiano się nad stosunkiem Towarzystw zaliczkowych do Banku krajowego. Otóż dr. Zgórski, nawiązując do tych poufnych narad delegatów, zauważył na publicznym posiedzeniu w d. 8 b. m., że rok ubiegły był przykry dla instytucji zaliczkowych z powodu dwóch znaczących defraudacji; z powodu tych wypadków dały się słyszeć głosy na poufnym zebraniu delegatów, że mogło nastąpić pewne zrażenie ogółu do instytucji zaliczkowych. Dr. Zgórski nie wierzy, ażeby odosobnione wypadki malwersacji mogły wywołać tego rodzaju następstwa. Nie należy zrażać się do instytucji, lecz przeciwnie, z okazji wypadków podobnych wejść w siebie, zbadać gdzie leży źródło złego i naprawić wadliwość w ustroju. Tak zapatruje się na tę kwestję Bank krajowy; właśnie w piątek, d. 7 bm. odbyła Rada nadzorcza tej instytucji swoje

posiedzenie i mowca jest upoważniony do oświadczenia, że między Towarzystwami zaliczkowymi, a pokrewną instytucją, Bankiem krajowym, powinien istnieć stosunek ścisły i przyjazny; a stosunek ten nie powinien być sirony Banku krajowego nosić na sobie cechy patronatu nad Towarzystwami zaliczkowymi, bo patronat taki należy się właściwie gal. kasie oszczędności. Do takiego oświadczenia został dr. Zgórski upoważniony, a to w celu odparcia mniemania, jakoby Bank krajowy dążył do przemagi nad Towarzystwami zaliczkowymi.

Nawiązując do powyższego oświadczenia dr. Zgórskiego uczynił p. T. Merunowicz następujący wniosek: „Zgromadzenie delegatów porucza komisji wybranej dla rozpatrzenia rozlicznych wniosków, ażeby zastanowiła się nad kwestją zmiany statutu Związku w 2 kierunkach, a to: 1) ażeby ze względu na wzrastające nadmierne przeciążenie patrona pracą i odpowiedzialnością, rozłożył jego obowiązki na jakieś zbiorowe ciało, n. p. na złożoną z trzech członków dyrekcyę; 2) ażeby obmyśleć taką formę zbliżenia się Związku do Banku krajowego, iżby wskutek tego, przy utrzymaniu zupełnej samoistności stowarzyszeń związkowych, Bank krajowy zastąpił im instytucję centralną”.

Wniosek powyższy odesłało zgromadzenie (do rozpatrzenia i zdania sprawy na następnym posiedzeniu) do komisji, w skład której weszli pp.: Romanowicz, Boroński, dr. Lechowski, Witosławski Teofil, Wyszynski, dr. Reich i Łuszczyński.

Sprawozdanie patrona dr. Skałkowskiego z czynności za czas 20 października 1887 do 20 listopada r. b. (które streściłszy w ostatnim numerze) przekazało zgromadzenie do zbadania osobnej komisji, w skład której weszli pp.: Filasiewicz, Albin Rayski, dr. Wurst, Ritterschild i Rogaliński. Sprawozdanie swoje wypełnił jeszcze dr. Skałkowski zajmującem zestawieniem cyfr świadczących, z jakich żywołów składają się głównie Towarzystwa zaliczkowe i gdzie szukać należy punktu ciężkości tych instytucji. I tak, według szczegółowych wykazów zestawionych przez 48 stowarzyszeń związkowych, suma wkładek w tych 48 stowarzyszeniach wynosiła w roku zeszłym 2,086 000 zł. 19 procent tych wkładek pochodziło od członków tych stowarzyszeń, a 80 proc. od nieczłonków. Wpływa z tego, że prawie 4/5 części swoich wkładek otrzymują stowarzyszenia od nieczłonków, co jest dowodem zaufania ogółu publiczności do tych instytucji. Świadczy o tem także wysokość wkładek; i tak: wkładek w wysokości od 50 ct. do 50 zł. było w tych 48 stowarzyszeniach ogółem 50.000 zł.; wkładek od 50 do 200 zł. było 188.000 zł.; wkładek od 200 do 500 zł. było 348.000 zł., a wkładek powyżej 500 zł. na ogólną

sumę przeszło półtora miliona zł. Dalej świadczy o zaufaniu do stowarzyszeń także jakość klienteli; i tak: w 48 stowarzyszeniach związkowych złożyli rolnicy ogółem 174.000 zł. (czyli 8 proc. od ogólnej sumy 2,086.000 zł.); robotnicy rękodzielniczy i przemysłowy 96.000 zł. (4 proc.); samodzielni rzemieślnicy i kupcy 372.000 zł. (17 proc.); właściciele dóbr i dzierżawcy 271.000 zł. (13 proc.); umysłowo pracujący 780.000 zł. (39 proc.); instytucje publiczne 398.000 zł. (19 proc.).

Dla zbadania zamknięć rachunkowych Związku za r. 1887 i budżetu na r. 1889, wybrało zgromadzenie komisję budżetową, w skład której weszli pp.: Ulmer, Zbrozek, Zardecki, hr. Czarnecki i Mars, a dla zbadania sprawozdania z przeprowadzonych w r. z. lustracji zwyczajnych i nadzwyczajnych, wybrano komisję z pp.: dr. Jabłońskiego, Ostrowskiego, Gettingera, Rozwadowskiego i Borowca.

Pomijamy rzeczy mniejszej wagi i rozmaite kwestye formalne a streścimy tylko ożywioną dyskusję jaką zgromadzenie przeprowadziło nad ważniejszymi kwestyami. I tak w r. z. pojawiły się wnioski Towarzystw zaliczkowych w Limanowie, Głogowie i Kulikowie, zmierzające do utworzenia centralnej instytucji finansowej, o której mogłyby się oprzeć poszczególne Towarzystwa zaliczkowe i czerpać z niej kredyt. Kwestya ta, jak to wyłożył obszerniej p. Romanowicz nie jest nową, i ponawia się od lat wielu, ale zawsze z jednakowym skutkiem, nie zdołano bowiem dotychczas znaleźć formy dla takiej centralnej instytucji. Wszystkie wnioski, jakie się pojawiły w tym kierunku, jak n. p. utworzenie Towarzystwa akcyjnego, albo spółki komandytowej, albo osobnego Towarzystwa opartego na wzajemnej pomocy, albo wreszcie wniosek, ażeby sam Związek przeistoczył się w taką centralną instytucję finansową, okazały się niepraktycznymi. Ale zresztą dzisiaj nie zachodzi już nawet potrzeba utworzenia centralnej instytucji finansowej dla Towarzystw zaliczkowych, albowiem istnieją instytucje finansowe potężne, jak n. p. gal. Kasa oszczędności, Bank krajowy, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, i t. d. które zasilają Towarzystwa zaliczkowe obfitym a tanim kredytem. Sprawy tej nie należy wprawdzie spuszczać z oka, ale na razie merytoryczne jej załatwienie nie jest wskazane, i dla tego wydział Związku, któremu zostały w r. z. przekazane powyższe wnioski Towarzystw w Limanowie, Głogowie, i Kulikowie, nie zaleca przyjęcia takowych. — Sprawę tę odesłano jeszcze do rozpatrzenia komisji wybranej dla zbadania wniosków.

W r. z. uczynił dr. Zgórski i wniosek wzywać się przyjęcia zasady niewypłacania wkładek oszczędności za eskontem,

lecz tylko w terminie ściśle określonym. Nad tym wnioskiem zastanowił się wydział Związku i przez usta swego sprawozdawcy, dra. Lechowskiego, zaleca przyjęcie następującej rezolucji: Ocenienie, czy wkładki oszczędności mają być wypłacane za eskontem przed upływem terminu, czy też tylko w terminie ściśle oznaczonym, należy pozostawić dyrekeyom poszczególnych Towarzystw. Zarazem należy zalecić tym dyrekeyom, ażeby ściśle śledziły konstelacje finansowe i polityczne i zawsze miały do dyspozycji co najmniej 3pre. sumy wkładowej, przyczem powinny terminu płatności weksłów ściśle stosować do terminów płatności wkładek. Rezolucyę tę przyjęło zgromadzenie.

Jak co roku, tak też i tym razem omawiało zgromadzenie obszernie sprawę krajowego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej. Po obszernej dyskusji, którą ze względu na brak miejsca pomijamy, uchwalilo zgromadzenie następujące rezolucye: 1) Towarzystwa zaliczkowe, przedewszystkiem zaś istniejące w siedzibie sądów obwodowych lub w okolicach wyłącznie rolniczych, powinny wciągnąć w zakres swoich czynności ochronę własności ziemskiej, jeżeli potrzeba, w tym duchu zmienić lub uzupełnić statuta i o swoim postanowieniu zawiadomić wszystkie bratnie Stowarzyszenia w okręgu sądu obwodowego istniejące oraz władze autonomiczne i gminy. Gdyby jakieś Towarzystwo uważało na razie, że trudno zmienić statuta, a mimoto nadarzyć się sposobność interweniowania w rozwikłaniu jakiegoś interesu, powinno ono przyjść z pomocą i nie uchylać się od zadania. 2) Postarać się o to, aby Rady powiatowe i gminne o każdym wypadku, w którym interweniować by były wskazane, zawiadamiały takie Stowarzyszenia i aby w biurach tych Stowarzyszeń prowadzona była ewidencya ogłaszanych w dzienniku urzędowym wszystkich licytacji, dotyczących się własności ziemskiej. 3) Poleca się wydziałowi Związku wykonanie tej uchwały i udzielenie bliższych wskazówek Towarzystwom, w jaki sposób przystąpić mają do przeprowadzenia reformy powyższej.

Patron Związku przedstawił następnie znane powszechnie rozstrzygnięcie Trybunału administracyjnego z 29 listopada 1887 do l. 2946 w sprawie przyjmowania podpisów nieczłonków jako ręczycieli i znane oświadczenie J. E. Ministra skarbu na posiedzeniu Izby deputowanych z d. 12 listopada b. r. na interpelacyę dep. Vrabetza. Według oświadczenia JE. Ministra dr. Dunajewskiego byłoby takie Stowarzyszenie wolne od podatku zarobkowego, które udziela pożyczek na skrypta tak ułożone, że z tekstu ich jest widocznem, kto jest właściwym dłużnikiem, a kto ręczyicielem, i jeżeli tylko dłużnik jest członkiem Towarzystwa

— A to wacpanu nie w smak! — zaśmiał się Jasiński, który jako dworzanin potężnego teraz pana, z mniejszą rewerencyą i daleko poufalej Sicińskiego traktował, niż pierwiej, w Warszawie, gdy pan Radziejowski mniejsze jeszcze miał znaczenie. — Mnie się tak zawżdy zdawało, że ta cudowna jejmość, jak ją pan podkanclerzy nazywa, i wam serce poruszyła, podobnie jak i owemu pięknemu Tyzenhauzowi...

Siciński się zachnął.

— Co waś powiadasz? — przerwał w zdumieniu. — Tyzenhauzowi?

Jasiński ugryzł się w język, ale po niewczasie. Wina wypił nad miarę i wygadał się mimowoli. Chciał rozmowę odwrócić, ale się nie udało, bo Władysław domagał się wyjaśnień.

— Jakże to było z owym Tyzenhauzem? — pytał.

— Ano, — odparł z niechęcią Jasiński — to sam podkanclerzy wam obszerniej rozpowie.... Ten dworzanin królewski nieustannie do pałacu zaglądał, — raz go wieczorem przychwycono a pan Radziejowski w wielkiej złości go zhańbił, za co potem zuchwałe paniątko podkanclerzego ubić chciał....

Władysław słuchał i oczy mu się iskrzyły. Z tych niewielu słów Jasińskiego domyślał się już, jako Radziejowskiego pożyście niespokojne i burzliwe być musiało, — był pewny, że Tyzenhauz jak i przedtem, nie dla siebie do pałacu chadzał, a to mu było dowodem, iż dawny stosunek między Halszką i Królem istniał, jeno niebezpieczniejszym się stawał, bo Radziejowski nie był chorym jak marszałek i oczy miał dobre. Domyślał się też powoli całej tajemnicy tego niespodzianego i nagłego małżeństwa. Halszka na naleganie Króla, któremu o sprzymierzeniu chodziło, oddała swą rękę nieważnemu sobie Radziejowskiemu, w sentymentach zaś swoich nie zmieniła sięcale i chciała snąć tak samo z drugim jak z pierwszym postępować małżonkiem. W stosunkach tych dostrzegało

oko Sicińskiego wygodne dla siebie do działania pole.

— I coż się dalej stało? — pytał znowu; — co się stało z Tyzenhauzem?

— Król, — odrzekł Jasiński — z początku oddalił go ze dworu, ale potem znów do łask swoich przyjął, jeno za dane zgorzenie, strojny dworzanin Królowę na kolanach przeproszać musiał — z czego się cały dwór śmiał do rozpuku.

Władysław śmiał się także.

— A pani podkanclerzyna? — zagadnął.

— E! — machnął ręką Jasiński — ja dalipan niewiem, za czem pan Radziejowski tak szaleje....

— Więc szaleje? — podchwycił Władysław.

Jasiński porwał się z miejsca.

— Nie ciągnij mię wacpan za język! — zawołał z gniewem. — Po tym skwarze i zmęczeniu, to wino idzie tak do głowy, że gęba głupstwa plecie.... Dobrej nocy życzę — ja spać idę....

Ruszył się z za stołu i rzuciwszy na ławę opończę, rzeczywiście o spoczynku zamyślał, gdy wtem ozwał się tentent przed dworkiem i za chwilę drzwi się otwarły a na progu ukazał się pan Radziejowski.

W rozdrażnieniu widocznie był wielkiem, bo bez żadnych powitań, rzucił się ku Sicińskiemu, skoro jeno go zoczył.

— Czekałem wacpana, — rzekł — jak kania dżdżu.... a byłem niespokojny, że tak długo się wleciecie....

Oglądając się za siebie i na Jasińskiego bystro spojrzął, który zmieszany nieco, czerwony jak burak z owego wina, które mu do głowy biło, zwykłym sobie kocim, cichym krokiem przysunął się ku Radziejowskiemu i submitował kornie.

— Idź-no wacpan — rzekł doń podkanclerzy — na tamtą stronę dworku.... ja z panem Sicińskim sam na sam pozostać chcę....

Jasiński rzucił na Władysława niechętnie spojrzenie, ale nic nie odpowiedział, cichutko wyniósł się z izby.

Podkanclerzy szybkimi krokami chodził począł w milczeniu. Ręką pocierał czoło, wagał targać, to znów na Sicińskiego spozierał z ukosa, jakby nie wiedział od czego zacząć. Postarzał się nieco przez te lata; utył jeszcze bardziej, ale twarz dawniej rumiana, teraz czerwonymi żyłkami gdzieniegdzie znaczone, nosiła ślady zmęczenia; w oczach biegających, tlił ogień wewnętrzznego gniewu, usta były blade i zaciśnięte.

Nagle zatrzymał się przed Sicińskim.

— Wacpan wiesz co się dzieje? — zagadnął.... I nie czekając responsu mówił dalej:

— Od dwóch dni krwawa toczy się batalia.... zwycięstwo się waży.... Dziś, za godzin parę, nowa rozpocznie się walka.... wojsko zachęcone tem, że od razu nie wyginęło, bo tego spodziewać się było można, — nabrało męstwa, rwie się ku nieprzyjacielowi.... Królowi odwagi przybyło w dwójnasób.... po nocach się modli, a od rana na koniu, nieustrudzony, nieustraszony, w pierwszych szeregach!... Patrzą i wydziwić się nie mogą.... zaczynam wierzyć w ten cud, że całe mnóstwo ordy i kozactwa pierzchnie przed tą zbudzoną nagle odwagą....

Podkanclerzy mówił to jednym tchem, a o tej przewidywanej wiktoryi takim odzywał się tonem, jak gdyby o klęsce....

Władysław milczał.

— A co xiążę Janusz myśli? — zagadnął Radziejowski po pauzie.

— Xiążę hetman, — odrzekł Władysław, — z Podobają się układa, ale jest zdecydowany do Kijowa iść i po zdobyciu dopiero warunki dyktować.... treść zaś tych warunków zależeć będzie od tego co się tu na polach beresteckich stanie. Jeśli Chmiel z ordą zwycięży, to za oddanie Kijowa uzyskać można bę-

dzie wiele, — jeśli zaś wiktorya przy Królu się okaże, to xiążę Janusz będzie musiał czynić to, co mu hetman koronny każe.... Zresztą mam pisma do Waszej Miłości od xiążęcia hetmana, które rzecz całą lepiej wyjaśnia....

To mówiąc wyjął z zanadru listy i podał podkanclerzemu.

Radziejowski porwał pisma i odpieczętowałszy, spieszenie jął czytać przy niepewnym świetle łuczywa. Czytał i oczy mu się śmiały.

— Żeby to wszyscy byli tacy — szeptał — jak ten xiążę. On wie dokąd daży i idzie śmiało....

Skończył czytać i listy wnet spalił.

— Lekam się teraz, — rzekł, — listów. Pismo to nieraz większy zdrajca niż człowiek.

Znowu biegać zaczął po izbie w wzburzeniu.

— Mości Siciński — rzekł wreszcie zatrzymując się ponownie przed nim i bystro nań patrząc. — Niech tam los rozstrzyga.... Co się stanie, za moment będziemy wiedzieli, ale też ani momentu tracić nie można.... Ja z wacpanem mam wiele, bardzo wiele do mówienia.... będziesz-li waś szczerem?

Siciński się uśmiechnął.

— Żali kiedy mówiłem ni:prawdę? — zagadnął.

— Nieprawdę, nie, — odparł podkanclerzy — ale nie całą prawdę, a ja dziś wszystko wiedzieć muszę.... Od tego co mi wacpan powiesz zależy wszystko.... zależy może los tej beresteckiej bitwy.... moja i twoja przyszłość....

Radziejowski mówił to takim tonem, z tak rozplomionym wzrokiem i takim niemal dzikim wyrazem twarzy, że Siciński mimowoli się przelakał.

— Powiem wszystko, co wiem — odrzekł stanowczo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



wa. Patronat rozesłał do Stowarzyszeń związkowych okólnik z formularzem skryptu dłużnego, który rozróżnia w myśl oświadczenia JE. dr. Dunajewskiego — dłużnika właściwego od ręczyciela.

Wreszcie przekazało zgromadzenie wydziałowi Związku do zbadania i zdania sprawy w przyszłym roku, następujący wniosek p. Merunowicza: „Zaprowadzenie w kraju naszym rolniczych Stowarzyszeń kredytowych systemu Raiffeisena uznaje się za pożądaną i poleca się wydziałowi, ażeby wypracował statut wzorowy dla podobnych Stowarzyszeń, zastosowany do właściwości i usposobienia naszego ludu, i ażeby zajął się ich organizacją“.

P. Biechoński, zagaiwszy w niedzielę II plenarne posiedzenie, zakomunikował zgromadzeniu, że wydział Związku, uzupełniony: ks. Resztyłowiczem, Ulmerem, Terenkoczym i Wyszynskim, ukonstytuował się i wybrał jego (Biechońskiego) przewodniczącym, a p. Terenkoczego zastępcą. Ukonstytuował się, uzupełnił wydział biuro Związku, a mianowicie mianował: lustratorem p. Heindricha, z płacą roczną 1.500 zł., a referentem p. Skibińskiego, z taką samą płacą. Przewodniczący zapewnił, że reorganizacja biura nastąpiła w myśl rzeczywistych potrzeb Związku i odpowiada w zupełności życzeniom, wypowiedzianym przez Bank krajowy i gal. Kasę oszczędności. Co do unormowania wzajemnego stosunku między biurem Związku a patronem, to wydział Związku zajmie się tą sprawą na najbliższym posiedzeniu, przystąpi mianowicie do reformy statutu Związku i regulaminu, w ten sposób, aby zadość uczynić nie tylko potrzebom i interesom Związku, ale utrwalić także dotychczasowy dobry stosunek między Bankiem krajowym i galic. Kasą oszczędności.

Z porządku dziennego poszczególni sprawozdawcy referowali wnioski uchwalone przez komisję, wybrane na poprzednim posiedzeniu. Nad wnioskami komisijnymi toczyły się bardzo ożywione, częstokroć nujące i bezprzedmiotowe dyskusje, ostatecznie zaś życzenia, wyrażone w komisjach, znalazły wyraz w następujących rezolucjach, uchwalonych przez zgromadzenie:

I tak: zgodnie z wnioskami komisji patronackiej (sprawozdawca p. Rayski), która rozpatrywała znane sprawozdanie patrona z jego czynności w r. z., uchwalilo zgromadzenie:

Uprasza się patronat, aby: 1) porozumiał się z Bankiem krajowym, Bankiem austro-węgierskim, Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, tudzież lwowską kasą oszczędności, wyjednał u tych instytucji postanowienie, iż tylko te Towarzystwa zaliczkowe będą u nich akredytowane, które należą do Związku; 2) o zakładanie stowarzyszeń zarobkowych w tych miejscowościach, w których potrzeba takowych jest widoczna a znajdując się siły potrzebne do prowadzenia tych instytucji. Zwraca się dalej uwagę patronatu na tworzenie spółek handlowych i produkcyjnych, a to w porozumieniu z krajową komisją przemysłową; 3) o coroczne sprawozdanie ze stanu wkładek oszczędności w towarzystwach zaliczkowych; 4) aby zgromadzenia Związku odbywały się o ile możliwości w ciągu miesiąca września; posiedzenia mają się odbywać dni trzy, o ile tego potrzeba wymaga.

P. Rozwadowski przedłożył rozliczne wnioski komisji lustracyjnej, poczynione przez nią po zbadaniu przedłożenia lustratora. Z wniosków, proponowanych przez komisję lustracyjną a uchwalonych po dłuższej dyskusji przez zgromadzenie, podajemy następujące ważniejsze rezolucje:

Walne zgromadzenie wyraża życzenie, aby Towarzystwa przestrzegały, by deklaracje przystąpienia, na których opiera się odpowiedzialność członków, wystawiane były w sposób nie dający żadnej wątpliwości pod względem prawnym. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że w niektórych Towarzystwach pobierane procenta, w innych zaś wypłacana dywidenda od udziałów, są za wysokie, i że Towarzystwa te dążyć powinny do obniżenia stopy procentowej i do zrównoważenia wypłacanej dywidendy z przeciętną stopą procentową w kraju.

P. Romanowicz zdał sprawę z czynności komisji, której na pierwszym posiedzeniu przekazano wnioski delegatów, głównie zaś wnioski p. Merunowicza do zbadania. Zgodnie z wnioskami rzeczonoj komisji, uchwalilo zgromadzenie następujące rezolucje:

„Poleca się wydziałowi, ażeby zbadał jakie zmiany w wewnętrznym ustroju Związku, w statucie jego, regulaminach i instrukcjach zaprowadzić należało; jakie zmiany zaprowadzić należy w instytucji lustratorów, aby osiągnąć skuteczne wykonywanie lustracji. Co do centralnej instytucji poleca zgromadzenie wydziałowi, aby tej sprawy nie spuszczał z oka, dalsze przeprowadzał dochodzenia i zdał relację walnemu zebraniu, tymczasem zaś winien wydział i patronat przez okólniki i arty-

kuły w czasopiśmie Związku, tudzież przy sposobności lustracji szerzyć pośród stowarzyszeń ideę wzajemnej pomocy stowarzyszeń między sobą. Zgromadzenie poleca wydziałowi, ażeby z finansowymi instytucjami, które stowarzyszeniom należącym do Związku udzielają kredytu, wyrobił sobie ściślejszy stosunek, informował je o stanie stowarzyszeń, i postarał się o to, aby reprezentanci tych instytucji przybywać zechcieli na posiedzenia wydziału Związku w wypadkach, gdy przez Związek lub patrona dla porozumienia się lub poinformowania w ważniejszych sprawach na posiedzenie wydziału ich zaprosi.“

Z dalszych uchwał zgromadzenia podnieść należy uchwałę w sprawie przyjmowania podpisów nieczłonków, jako ręczycieli. Uchwała ta opiewa: Uprasza się patrona, aby imieniem Związku stowarzyszeń wygotował i wysłał do Rady państwa petycję o uchwalenie zmiany § 1 ustawy z 14 kwietnia 1885 Nr. 43 Dz. p. p. w myśl wniosku p. dr. Józefa Krofity.

Na wniosek dr. Lechowskiego uchwalilo zgromadzenie, że przyszłoroczne walne zgromadzenie delegatów odbędzie się w Cieszynie, jeżeli nie zajdą ważne przeszkody. Na tem zakończono dwudniowe obrady.

## Rada Państwa.

COLXXII posiedzenie Izby poselskiej.)

\*+ Wiedeń, 6 grudnia. (Koresp. Gas. Lw.) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11, m. 20.

Izba nie bardzo licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Minister skarbu, p. Dunajewski zabiera głos, aby obszernie odpowiedzieć na interpelację lewicy, podającą w wątpliwość z stanowiska konstytucyjnego rozporządzenie z dnia 31 maja r. b. o podwyższeniu cen tytoniów i cygar. Mowę tę podajemy poniżej w całości.

P. Zallinger wnosi, aby Izba wezwała komisję podatkową do zdania sprawy z wniosku postów tyrolskich o zmianie ustawy o podatkach budynkowych w trzy tygodnie po ponownym zebraniu się Izby w styczniu.

P. Tausche nawiązuje do tego uwagi o bezczynności komisji podatkowej; przypomina, że od przeszło dwu lat spoczywa w niej projekt rządowy o wyrównaniu prowizorycznego z definitywnym podatkiem gruntowym; zapytuje przewodniczącego komisji, kiedy myśli zwołać ją na posiedzenie.

P. Kathrein zgadza się na wniosek Zallingera z tą odmianą, żeby zamiast zbyt krótkiego terminu trzytygodniowego wyznaczyć jej termin pięcioletni.

P. Weeber czyni akces do wniosków Zallingera i Kathreina, dodając wniosek, aby komisja podatkowa w tymże czasie zdała sprawę także z petycji miasta Olomuńca o zaliczenie go do niższej klasy podatkowej.

P. Siegmund wnosi, aby komisja objęła sprawozdaniem swem także petycję miasta Cieplic.

P. Zallinger dziwi się, że inny poseł tyrolski chce przedłużenia terminu, ob staje przy swoich trzech tygodniach.

P. Lienbacher wnosi, aby komisja objęła sprawozdaniem swem także jego wniosek o obniżenie podatku domowego dla Salcburgii.

P. Matscheko żąda rychłego sprawozdania z wniosku o ulgach podatkowych dla mieszkań robotniczych.

W głosowaniu przyjęto wniosek Zallingera z odmianą, proponowaną przez Kathreina i z uwzględnieniem wszystkich innych wniosków.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Uchwalono w trzecim czytaniu bez dyskusji: projekt ustawy o kredycie dodatkowym na zbudowanie nowego gmachu dla drukarni skarbowej; prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał roku przyszłego; ustawę o działach spadkowych na gospodarstwach włościańskich.

Następuje drugie czytanie rządowego projektu ustawy o ulgach fiskalnych dla konwersji długów hipotecznych. — Ponieważ sprawozdawca komisji, p. Gniewosz, nieobecny, przeto odroczone ten punkt porządku dziennego.

Następuje drugie czytanie rządowego projektu ustawy o pomnożeniu taboru przewozowego na skarbowych drogach żelaznych.

Sprawozdawca komisji, p. Meznik, zagaja rozprawę, zalecając jej przyjęciu projekt z pewną odmianą formalną.

P. Siegmund wytyka projektowi, że za mało uwzględni brak wagonów do

przewozu węgla, potrzebnych w Czechach północno-zachodnich, a dalej użala się na zmniejszenie chyżości pociągów towarowych. Wnosi rezolucję z wezwaniem do Rządu, aby postarał się u zarządów kolejowych w Czechach północno-zachodnich o ogłoszenie w pewnym dzienniku wykazów, ile wagonów do przewozu węgla interesenci zażądali, a ile zarządy kolejowe rzeczywiście dostarczyły.

P. Szczepanowski wynurza zadowolenie z projektu, tycząc się znacznego pomnożenia taboru przewozowego, świadczy o polepszeniu się stanu rzeczy pod względem ekonomicznym. Mowca zwraca uwagę na amerykańskie wagony i w ogóle amerykańskie urządzenia co do taboru przewozowego, zachwalając je jako wyborne. Tak wydoskonalone urządzenia przyczyniają się do zaoszczędzenia znacznej części kosztów przewozu, a przez to pozwalają obniżyć taryfy. Dlatego pragnie mowca, aby pan Minister handlu wnet zażądał większej jeszcze niż dziś sumy na pomnożenie i udoskonalenie taboru. Ale już teraz wypadałoby pomyśleć o wozach cysternowych dla przewozu nafty i okowity na galicyjskich drogach żelaznych, aby galicyjski przemysł naftowy i górzniczy mógł wytrzymać współzawodnictwo z węgierskim; na Węgrzech bowiem wagony te już są zaprowadzane, kolej Podkarpacka zaś w Galicyi, wszakże to kolej prawdziwie dla przemysłu naftowego stworzona. Prosi przeto pana Ministra handlu, aby zechciał poezynie starania.

Tu zabiera głos Minister handlu, margrabia Bauguehem, którego mowę dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

P. Schaup radzi, aby wciąż jeszcze niewystarczający tabor przynajmniej chyżością ruchu wynagrodził swój niedostatek.

Izba uchwała przejść do dyskusji szczegółowej.

Na tem przerwano obrady.

P. Oberndorfer wnosi interpelację do Ministra oświaty, czy myśli pewnego dzieła z ilustracjami do austriackiego hymnu ludowego nie dopuścić do bibliotek szkolnych.

P. Pernerstorfer wnosi interpelację do Prezesa gabinetu i Ministra handlu w sprawie kar nałożonych przez magistrat wiedeński na zecerów, oddających się bezrobociu.

P. Prade wnosi interpelację do Prezesa gabinetu, czy myśli wysłuchać opinii Rady asekuracyjnej o podziale Czech i możliwości wedle językowej granicy na dwa obszary zabezpieczenia robotników na wypadek kalektwa.

P. Zallinger składa na stole prezydalnym wniosek, żeby tylko rzeczywisty dochód z czynszu domowego był podstawą wymiaru podatku czynszowego na rok następny. — Przekazano go komisji podatkowej.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 1/2. — Następane jutro.

COLXXIII posiedzenie Izby poselskiej.

\*+ Wiedeń, 7 grudnia. (Kor. Gaz. Lw.) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Izba dość licznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o ulgach fiskalnych dla zamienienia styryjskiego długu indemnizacyjnego i innych długów na nowy dług krajowy w ilości co najwyżej 12 milionów zfr. — przekazano go komisji budżetowej.

Nowo wybrany poseł Kaiser, dziś po raz pierwszy obecny, składa przyrzeczenie na konstytucję.

Poseł Luzatto wnosi, aby polecono komisji podatkowej, by w myśl uchwały wczorajszej postąpiła także z wnioskiem postów tryesteńskich o obniżenie Tryestowi podatków budynkowych

Poseł Poklukar jako przewodniczący komisji podatkowej odpowiada na ten wniosek i na zarzuty wczorajsze, że komisja wszystkie wnioski i petycje w sprawie obniżenia podatków budynkowych traktuje jako rzecz jedną, ale obrad zakończyć nie mogła, bo Rząd nie dostarczył jeszcze zażądanych objaśnień. Co się tyczy projektu ustawy o wyrównaniu podatku gruntowego, komisja każdej chwili może wnieść sprawozdanie do Izby, ludność jednak nie na tem nie zyskałaby, bo komisja odrzuca projekt rządowy.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Zgodnie z wnioskiem komisji de immunitate Izba uchwała nie wydać pos. Verganego sądowi w Melk.

Zgodnie z wnioskiem komisji legitymacyjnej Izba zatwierdza wybór pos. Kowalskiego.

Następuje drugie czytanie projektu nowej ustawy o sile zbrojnej.

Do głosu w dyskusji ogólnej zapisani: przeciw projektowi pp. Plener, Der-schatta, Reicher, Pichler, Zedtwitz, Bär-reither, Türk, Spens, Kübeck i Kreuzig; za projektem pp. Rieger, Gregr, Waszaty, Heinrich, Liechtenstein, Jaworski, Hompesch, Popowski, Klucki, Madejski, Kathrein, Doblhammer, Kowalski, Burgstaller i Luzatto.

Pos. Plener stara się uzasadnić zmianę w stanowisku lewicy względem ustawy o sile zbrojnej w r. 1879 a względem teraźniejszej. W roku 1879 panował w opinii publicznej silny prąd, żądający zmniejszenia siły zbrojnej. Lewica także musiała liczyć się z tym prądem i żądać redukcji armii, a mogła to tem słuszniej, ile że mniemano, iż po uspokojeniu półwyspu Bałkańskiego nastąpią czasy pokojowe. Dziś zapanowały w opinii publicznej inne przekonania. Do nich należy także zwrot w stosunku ludności do armii. Ustaje coraz więcej antagonizm między wojskiem a ludnością cywilną; armia uznana jest jako część ludu, jako lud w zbroi. Lewica przyjmuje tedy projekt, choć pragnęłaby, żeby Ministerstwo wojny nie słuźmiało w ludności dobrego usposobienia, projektując ciężary z góry zrażające. Mowca czyni dalej Rządowi zarzut, iż nie zdobył się na tyle odwagi, żeby wystąpić przeciw słowiańskim aspiracjom większości, iż owszem był tyle słaby, że finansowa sytuacja państwa rzeczywiście się polepszyła, widzi mowca w polepszeniu tem także motyw dla lewicy do głosowania za projektem. Ale potężniejszym jeszcze motywem jest sojusz z Niemcami. Ten sojusz nakazuje Austrii wyteżyć swoje siły militarne, aby stać w sojuszu tym na równi z Niemcami. Mowca kończy zwrotem do polityki wewnętrznej, z której jest niezadowolony. Z patryotyzmu głosować będziemy — powiada — za ustawą, nie dla Rządu, lecz dla armii i potęgi Monarchii. (Oklaski z lewicy.)

Pos. Rieger uważa wielkie ciężary, jakie ustawa niniejsza na ludność nakłada, za nieodpowiedne. Tylko w własnej sile państwo ma rękojmię bezpieczeństwa, nawet i sprzymierzonych państw trzeba nie wodzić na pokuszenie swoją słabością. Powątpiewanie dziennikarstwa berlińskiego o naszej wierności w sojuszu jest nieuzasadnione. Najj. Pan przymierze to zawarł, dochowa go wiernie, a ludy austriackie będą go w tem popierały. (Huczne brawa z prawicy.) Mowca zwraca się przeciw lewicy, aby naprzód wytknął jej nienawiść ku Czechom, pochodzącą z wyniosłości, z przeceniania swojego znaczenia dla państwa, co wpływa zaślepiająco i nie dopuszcza zdrowego i sprawiedliwego sądu o innych. Każdy obiektywnie patrzący widzi, że Niemcy w Austrii zajmują zawsze stanowisko dominujące. Zarzucają nam — powiada dalej mowca, że niechętnie przystaliśmy na przymierze z Niemcami, że niedość dlań mamy sympatyj. Ale kiedyż to stosunki międzynarodowe wytwarzały się na podstawie sympatyj? Czyż ks. Bismarck zawarł przymierze z Austrią dla tego, że się w niej rozkochał? (Wesołość na prawicy.) Zawarł je w widokach własnej korzyści na wypadek niebezpieczeństwa, które Rzeszy niemieckiej może o wiele więcej zagraża niż Austrii. (Bardzo słusznie! z prawicy.) Pod względem sympatyj dla przymierza tego może nie jesteśmy z lewicą jednego zdania; my tak je pojmujemy, żeby Austrija stała w przymierzu na równi z Rzeszą niemiecką, zachowując zupełnie swoją udzielność i możność dopilnowania swoich interesów. (Huczne brawa z prawicy.) Mowca określa dalej stanowisko Czechów względem państwa, wskazując na odprawę, jaka dostała się broszurze petersburskiego profesora Ła-mańskiego równie od staroczeskiej jak od młodoczeskiej publicystyki. Żądać od Słowian przyjęcia pisma rosyjskiego i przejścia na prawosławie, jest to niedorzeczna utopia. Naród czeski, mający tysiącletnią historję, własną kulturę, własny język, własne tradycje, ściśle związany z cywilizacją zachodnią, nie może połączyć się z innym narodem, aby w nim zatonął. Nam Słowianom, Czechom, Polakom i innym, zależy na zachowaniu historycznie rozwiniętej indywidualności. (Huczne brawa z prawicy.) A czyż możemy zachować ją bez Austrii? Gdyby Austrija się rozpadła, moglibyśmy dostać się albo do Niemiec, albo do Rosyi. A czegoż wtedy nam się spodziewać? Czy może losu Polaków w Kongresówce? (Bardzo słusznie! z prawicy.) Albo może raj Polaków w zaborze pruskim? Rozwój narodowości naszej jest nam poręczony tylko w Austrii, i dla tego zawsze z wszystkich sił szczerze przy Austrii stać musimy. (Huczne brawa z prawicy.) Środki ku obronie i ku zdobyciu większej potęgi przyzwolilibyśmy państwu temu zawsze, chociażby i teraźniejszy Rząd nie był u steru, bo jest nam to koniecznością. Wszystko, co stać się może dla świetności i potęgi Najj. Dynastji, jest gwarancją także dla naszego narodu. I dla tego głosować będziemy za



ustawą niniejszą. (*Ręsiście, przeciągłe oklaski z prawicy.*)

Tu zabiera głos Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb, którego mowę podamy w następnym numerze w całości.

Pos. Derschatta, porównawszy dawną ustawę o sile zbrojnej z projektem niniejszym i obliczywszy, jakie zeń wypływają nowe ciężary pod względem pieniężnym i pod względem służby wojskowej, oświadcza, że właściwie Rządowi terazniejszemu nie powinno się nie przyzwalać, a więc też należy odrzucić ten projekt. Tak prostą atoli sprawa ta nie jest. Nie myśląc wspinać się na wyżyny lojalności, na jakich stanął pos. Rieger, z którym polemizować nie chce, bo woli wydać go na łup koleżeńskie jego Waszatemu (*wielka wesołość na lewicy*) — mimo to mowa wplata tu bardzo długą i zjadliwą polemikę z pos. Riegerem — oświadcza, że patrzy na sprawę z stanowiska przymierza z Niemcami. Wzmocnienie to przymierze, jest to zachować pokój; i z tego punktu widzenia musi się dojść do konkluzji, że wzmocnienie siły zbrojnej tej Monarchii jest koniecznością, bo na tem polega gwarancja, że pokojowe zadanie przymierza łatwiej będzie spełnione. Dla tego — powiada — będziemy głosowali za przyjęciem do dyskusji szczegółowej, ale zastrzegamy sobie stawić w niej nasze wnioski. (*Oklaski z lewicy.*)

Pos. Gregr oświadcza imieniem klubu Młodych Czechów, że będzie głosował za przyjęciem do dyskusji szczegółowej w tym zamiarze, żeby podźwignąć potęgę Austrii, nie zaś na rzecz przymierza; przyzwalamy ją nie komu innemu, tylko Cesarzowi austriackiemu. Głosować będziemy za ustawą całkiem bez względu na przymierze z Niemcami, bo przymierze między mocarstwami nie są na wieki a my pragniemy, aby Austrija była silna i aby miała ile możliwości dziesięć razy tyle żołnierza, co przeciwnik. Nie przemawia zemnie nienawiść ku Prusom, choć sympatyi dla Prus lud czeski nigdy nie czuł, przemawia ze mnie tylko doświadczenie z historii ojczystej. Liczne są zakusy Prus, żeby zająć Czechy bądź całe, bądź rozbite, a te zachcianki jeszcze nie ustały. Ale chociażby przymierze Austrii z Niemcami nie zamieniło się na coś innego, życzymy Austrii silnej i imponującej potęgi wojskowej, aby w przymierzu nie była słabszą, aby przymierze nie stało się pętami. Austrija musi mieć siłę należytą, aby w danym razie mógł zerwać pęta przymierza nie lekając się gwałtu zmuszającego do przyjaźni. Mówię to w nadziei, że Austrija nakoniec już pozna, iż w ludach jej jest jej siła i przyszłość i że pozyskuje się ludy, zadowolając je. Będziemy tedy głosowali za dyskusją szczegółową, a w niej za poprawkami łagodzącymi, z którejkolwiek wyjdą strony. (*Oklaski z prawicy.*)

Tu na wniosek pos. Kalteneggera zamknięto dyskusję. (*Wielki niepokój na lewicy.*)

Na wniosek pos. Kronawettera głosowanie nad zamknięciem dyskusji odbyło się imiennie; uchwalono je 103 głosami przeciw 97 głosom.

Mowcami generalnymi wybrani są: przeciw projektowi pos. Bärnreither, za projektem pos. Jaworski.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Tausche wnosi interpelację do Prezesa gabinetu i do Ministra rolnictwa, czy myślą zwołać ankietę do zbadania przyczyn powodzi, czy Rząd myśli o wydaniu nowej ustawy leśnej i co przeszkadza Ministrowi rolnictwa wydać rozporządzenie wykonawcze do ustawy z r. 1884 o nieszkodliwym odpływie wód górskich.

Pos. Ursin interpeluje Ministra handlu w sprawie pewnych niedogodności przy regulacji Dunaju.

Pos. Krzepek wnosi interpelację do Ministra handlu w sprawie zbudowania drogi żelaznej z Johannegeorgenstadt do Karlsbadu.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 1/2. — Następne we wtorek.

## Mowa JE. Ministra skarbu p. Dunajewskiego,

zawierająca odpowiedź na interpelację pos. Bärnreithera i towarzyszy w sprawie zgodności z konstytucją rozporządzenia o podwyższeniu cen tytoniów, brzmi w dosłownym przekładzie:

Na posiedzeniu wysokiej Izby poselskiej dnia 24 października r. 1888 panowie posłowie Bärnreither i towarzysze wystosowali do mnie zapytanie, jak usprawiedliwić się myśląc z rozporządzenia mojego z dnia 31 maja r. 1888 (Dz. u. p. l. 16), tyczącego się podwyższenia cen tytoniów i cygar, pod względem zgodności jego z konstytucją.

Odpowiadając niniejszem na tę interpelację, muszę nasamprzód stwierdzić fakt, że, jak to nawet sami panowie interpelanci uznają, administracja skarbowa zawsze i

bez wyjątku trzymała się tego zapatrywania prawnego, z którego ja także wychodziłem, wydając rozporządzenie, o którym tu mowa.

Prawda, że w języku zwykłym, potocznym, który znalazł przystęp nawet do niektórych ustaw, monopol na tytoń tu i owdzie nazywany bywa poborem; tak samo nie można zaprzeczyć, że ustanowienie preliminarzów budżetu państwa, a mianowicie także doroczne przyzwalanie każdej kontrybucji, każdego podatku i poboru §. 11 tym lit. c. zasadniczej ustawy państwa z dnia 21 grudnia r. 1867 (Dz. u. p. l. 141.) zastrzeżone jest dla zakresu działalności Rady państwa.

To postanowienie ustawy zasadniczej jest też niesprzecznie praktykowane, jak świadczą rozprawy Rady państwa i wydawane dorocznie ustawy finansowe. Te bowiem zawierają upoważnienie Rządu do pobierania podatków bezpośrednich i pośrednich, do których należy także pobór z tytoniu, wedle norm obowiązujących.

Prawne normy dla administracji poboru z tytoniu są zawarte w ordynacji celnej i skarbowo-monopolowej z dnia 11 lipca r. 1835 i w wydanych następnie z prawomocnością postanowieniach, ale ani jedna z tych norm nie zaznacza administracji monopolów żadnej zgoda granicy co do ustanawiania cen tytoniów. To też nigdy nie powątpiewano, że ustanawianie tariff dla skarbowych fabrykatów z tytoniu należy do Ministerstwa skarbu, a względnie do generalnej dyrekcji gospodarstwa tytoniowego; bo i ta władza ma wedle zakresu swej działalności oddawna upoważnienie do ustanawiania cen pewnych rodzajów fabrykatu.

Zgodnie z tem ustawa z dnia 10 czerwca r. 1869 (Dz. u. p. l. 113.) „o ogłaszaniu ustaw i rozporządzeń przez Dziennik ustaw państwa“ w §. 4 tym lit. b. stanowi wyraźnie, co następuje: „Z pod ogłoszenia przez Dziennik ustaw państwa są wyjęte: rozporządzenia ministerjalne, które odnoszą się tylko do gospodarowania mieniem skarbowem lub do gospodarowania w zakładach i przedsiębiorstwach skarbowych. Do tego należą n. p. tariffy cen fabrykatów skarbowych, zmiany w liczbie stacyj pocztowych i telegraficznych jako też w opłatach za konne jazdy pocztowe i t. p.“

Z przeciwstawienia tego przepisu Świemu tejże ustawy, wedle którego ustawy wyszły z współdziałaniem Rady państwa powinny bez wyjątku być ogłaszane przez Dziennik ustaw państwa, wypływa przeto, że i przy układaniu tej ustawy uważano, iż rozumie się samo przez się, że regulowania tariff cen fabrykatów skarbowych nie można do ustaw zaliczyć.

Tego zdania, jak wspominałem, trzymał się oddawna, również przed wydaniem, jak po wydaniu przywiedzionej poprzednio ustawy zasadniczej z r. 1867, nie tylko Rząd, lecz i sama wys. Izba poselska.

I tak na posiedzeniu wys. Izby poselskiej dnia 7 maja r. 1880 z okoliczności obrad nad budżetem roku 1880 przyjęto do rozdziału „tytoń“ rezolucję osnowy następującej:

„Wzywa się Rząd, aby w stosownej mierze popodwyższał ceny wszystkich tych wyrobów tytoniowych, których cena nabycia lub większy odbyt na to pozwala.“

Z brzmienia tej rezolucji i z porównania jej z rezolucjami, które Rząd do czynienia wniosków lub do wnoszenia projektów w sprawach podlegających przyzwoleniu legislatury wzywany był, mniemam, iż mogę wysnuć konkluzję, że i wys. Izba wyobrażała sobie uregulowanie cen tytoniów jako rzecz administracyjną, nie zaś jako zarządzenie wymagające aprobaty legislatury.

Gdy potem na posiedzeniu wys. Izby dnia 31. maja r. 1881, jeden z panów posłów o rezolucji tej wspomniawszy, wypowiedział zdanie:

„Administracji skarbowej należy się wyrozumiałość, że uwzględniła tę rezolucję dotychczas w mierze tak skromnej i że postąpiła sobie niezmiernie ostrożnie w podwyższeniu cen, gdyż byłoby jej było wolno popodwyższać je w myśl rezolucji, skoro nie potrzebuje do tego przyzwolenia parlamentu, lecz jedynie zgody Węgier, którą w tym wypadku można łatwo było sobie zjednać.“

Rzeczywiście zastanowienie się nad stosunkiem z Węgrami — gdzie, jak wiadomo, w skutek wiążącego obie połowy Monarchii traktatu celnego i handlowego, monopol na tytoń musi być wykonywany wedle tych samych zasad co i u nas — następcza inne jeszcze argumenta na dowód trafności zapatrywania, iż ustanawianie cen tytoniów wedle terazniejszego stanu ustaw, należy do zakresu administracji monopolów.

W umowie, między ministerstwami obu części Monarchii z r. 1867, tyczącej się części administracji monopolu na tytoń, powiedziano, że tariffy sprzedaży i procedury, tudzież zmiany ich, ustanawiane będą zgodnie przez oba zarządy i że wzajemnie dopilnowywać się powinny ich przestrzegania.

Legislacyjne zarządzenie co do ustanawiania cen tytoniów uznane w umowach tych za niepotrzebne, a pod tym względem znikąd nie odezwały się wątpliwości konstytucyjne.

Na Węgrzech monopol na tytoń rzeczywiście uregulowano zupełnie zgodnie z zasadami austriackiej ordynacji celnej i monopolowej, a i tam oddawna zasady te, co się tyczy sprawy, o której tu mowa, pojmowano tak samo, jak u nas; albowiem tam także ustanawianie cen tytoniów przedsiębrane jest przez władzę wykonawczą.

A tak tedy mianowicie podwyższenie cen tytoniów, o którym tu mowa, przedsięwzięte jest w porozumieniu z rządem król. węgierskim, a i na Węgrzech przeprowadzone je sposobem administracyjnym.

Z tego wywodu okazuje się, że Rząd, wydając owo rozporządzenie z dnia 31. maja 1888, którym zaprowadzono nowe tariffy dla sprzedaży tytoniów, tak samo nie przekroczył granic, zakresów administracji przez ustawodawstwo, jak nie przekraczały ich rządy dawniejsze, ilekroć sposobem administracyjnym postanawiały o uregulowaniu przedmiotu będącego w mowie.

Bardzo ważnej przyczyny powszechnie dotychczas przyjętego zapatrywania prawnego, wedle którego ustanawianie cen tytoniów należy do zakresu administracji, trzeba dopatrywać się w tem, że ustanawianie tariff dla sprzedaży tytoniów sposobem ustawodawczym byłoby połączone z trudnościami praktycznymi, które zaledwie dałyby się pokonać.

Nie wystarcza bowiem oznaczyć nazwy i ceny fabrykatów; ustawodawstwo więc nie mogłoby się ograniczyć się na tem, żeby postanowić, iż cygara, cygareta i t. d. sprzedawac należy po tych a tych cenach, lecz chodziłoby o to, żeby jakoś artykułów sprzedawanych określić ustawą.

To doprowadziłoby do tego, że wypadałoby dodać do ustawy rozległy kodeks o doborze i kompozycji materiałów, o procedurach fabrykacyjnych i t. p. co do każdego artykułu sprzedaży, których obecnie jest około 300.

A całą tą pracą tak mozolną, wnioskującą w najdrobniejsze szczegóły szeroko rozgałęzionego przedsiębiorstwa, stworzyłoby się tylko dzieło na dzień jeden; albowiem wymagający regulowania przedmiot zmienia się z dniem każdym, stosownie do potrzeby i konjunktury targowej, która wyzyskać potrafi tylko po kupiecku zorganizowana administracja zawodowa.

Następstwem ingerencji parlamentarnej na tem polu byłoby z jednej strony przeciążenie ciała ustawodawczego wciąż powtarzającymi się ustawami dodatkowymi, a z drugiej strony zupełne ubezwładnienie administracji, która bez uzyskania wprzód legalnego pełnomocnictwa nie mogłaby żadnego przedsięwzięć kroku.

Ponieważ panowie interpelanci, acz tylko mimochodem, poddali krytyce sposób i stopień podwyższenia cen, przeto pozwałam sobie przytoczyć jeszcze słów kilka o punktach widzenia, z jakich administracja skarbowa wyszła w tej regulacji cen.

Sprzedaż cygar wyrabianych w fabrykach skarbowych wzmogła się z 931 milionów sztuk w roku 1878 na 1351 milionów sztuk w r. 1887, sprzedaż cygar z 47 milionów sztuk w roku 1878 na 532 miliony sztuk w r. 1887.

Z drugiej strony atoli wzmogły się także bardzo znacznie koszta wyrobu.

W tym względzie niech nadmienię, że koszta za zagraniczny materiał tytoniowy w r. 1878 tylko 6.4 miliona wynosiły, a w r. 1887 obliczono je na blisko 13 milionów złotych; tak samo koszta fabrykacji, wynoszące w r. 1887 6.3 miliona złotych, gdy tymczasem w r. 1878 wynosiły 4.5 miliona zł., wykazują znaczną podwyżkę, której nie można składać na karb tylko pomnożonego wyrobu.

Bardzo znaczna część tej podwyżki wydatków przypada na podrożenie sposobów produkcji.

Co do materiału surowego, nie tylko zwiększona potrzeba, lecz i większe pretensje pod względem jakości ustawicznie podwyższają poziom cen; rozumie się, że i zarząd gospodarstwa tytoniowego nie może pominąć pretensyj, które się ma do jakości fabrykatu; musi on mianowicie co do cygar zadawalającym wytworem, a szczególnie ściślejszym doбором materiału na pokrycie starać się uczynić zadość większym pretensjom konsumcji, nie chcąc narazić się na niebezpieczeństwo utraty zdobytego już pola w skutek wydawania niezadawalającego towaru na sprzedaż.

Co do innego ważnego czynnika kosztów wyrobu, to jest, płacy robotników, która mianowicie co do cygar i cygarek wielką rolę odgrywa, wiadomo powszechnie, że w skutek powiększonych potrzeb życia ustawicznie się wzmaga.

Z wykazów statystycznych wypływa, że przeciętne koszta materiałów zagranicznych, które zakupiono w roku 1879, wynosiły 81 zł. za centnar metryczny, podczas

gdy zakupno roku 1887 wymagało kwoty 111 zł. 69 ct., że przeto przeciętne koszta zakupu podniosły się o 30 zł. 69 ct., t. j. o 38 proc.

Dalej porównanie wydatków na koszta fabrykacji i na płace robotni. ze wykazuje nakład 15 zł. 5 ct. w r. 1879, a 21 zł. 7 ct. w r. 1887 na centnar metryczny wyrobionych fabrykatów; w tym więc okresie czasu nastąpiło podwyższenie o 6 zł. 2 ct., to jest, o 40 proc.

Pod wpływem tych okoliczności c. k. Rząd wszedł w pertraktacje z rządem król. węgierskim, które doprowadziły do tego rezultatu, że podwyższono ceny niektórych fabrykatów tytoniowych w stopniu zastosowanym do dzisiejszego stanu kosztów produkcji. Popodwyższano przede wszystkim największą część gatunków cygar i niektórych gatunki tytoniu tureckiego, co do których ustawicznie wzmagał się popyt innych rządów monopolowych i przedsiębiorców, nadzwyczajnie podrożyły ceny surowego materiału.

Wszystkie ordynaryjne tytonie do palenia pozostały wyjęte pod podwyżki cen; tak samo najtańszy gatunek cygar, tak zwane cygareto krajowe po cenie 1 1/2 centa; nowo zaprowadzony jest gatunek po 2 ct. Dwa te gatunki cygar obejmują obecnie roczny odbyt 300 do 400 milionów sztuk, podczas gdy w r. 1887 sprzedano ordynaryjnych tytoniów do palenia 204.341 centnarów metrycznych. Doliczyszy do tego jeszcze cygareta po pół centa, których sprzedaje się obecnie przeszło 500 milionów sztuk rocznie, trzeba będzie wobec tej ogromnej masy odbytu, która pozostała niedotknięta podwyżką cen, pewnie przyznać, że na konsumentów najmniej zamężnych wzięło się przy ostatnich podwyżkach cen wzgląd należyty.

Gdy pominiemy tyrolski *Kubeltabak*, który sprzedaje się po 50 ct. za kilogram, kosztuje ordynaryjny tytoń krajowy od 114 ct. za kilogram, gdy tymczasem najpodlejszy tytoń do palenia we Francji wypada po 12 1/2 franka, we Włoszech po 8 franków; najpodlejsze cygareto kosztuje w tych krajach 5 centymów, t. j. około 2 1/2 ct., gdy tymczasem w Austrii dostanie się po 1 1/2 ct.

Z tego, co się powiedziało, wypływa, że w przedsięwziętych zmianach cen tytoniu wielkie dziedziny konsumcji pozostały niedotknięte podwyższeniem cen, i że tam, gdzie je przedsięwzięto, przeznaczeniem jego jest w części pokryć pomnożone potrzeby fabrykacji.

Gdyby się zresztą celu zamierzonego w podwyższeniu cen chciało dopiąć dopiero u lepszych cygar własnego wyrobu i cygar hawańskich, które razem reprezentują odbyt roczny tylko 80 do 90 milionów sztuk, wypadałoby cenę tych gatunków podrożyć około 730 ct. na setce sztuk, t. j. o 73 ct. na sztuce, co pewnie pociągnęłoby za sobą zupełny upadek sprzedaży największej części tych gatunków.

Do rozjaśnienia okoliczności, które decydowały o podwyższeniu cen dotkniętych niem gatunków cygar, niech nakoniec posłużą następujące daty, które odnoszą się do dawniej 2-centowego i 4-centowego cygara. jako gatunków najwięcej rozpowszechnionych:

Ilości odbytu wynosiły co do cygara 2-centowego w r. 1868 349,842.000 sztuk, w 1887 r. 524,417.000 sztuk; co do cygara 4-centowego w 1868 r. 48,149.000 sztuk, w 1887 r. 244,122.000 sztuk.

Koszt własny podniósł się od r. 1868 co do cygara 2-centowego o 72 proc., co do cygara 4-centowego o 89 proc.; podwyżka cen natomiast co do obu tych gatunków cygar wynosi 25 proc.

A zatem w najwęższym także podwyższeniu cen administracja monopolowa zachowała na względzie warunki, które w rezolucji wys. Izby z dnia 7 maja r. 1880 stawione są jako miara podwyższenia cen, t. j. podwyższony koszt własny i podwyższony odbyt odnośnych gatunków fabrykatu.

## Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Koło polskie polskie na posiedzeniu w dniu 3 grudnia obradowało nad projektem nowej ustawy o służbie wojskowej, uchwalonym przez oba rządy austriacki i węgierski, oraz przez wspólne ministerstwa państwa, roztrząsionym przez wojskową komisję Izby poselskiej i nad sprawozdaniem tejże komisji.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego p. Jaworskiego, członek wspomnianej komisji wojskowej p. Chrzanowski, w długim wywodzie przedstawił ważne zmiany, wprowadzane przez zaprojektowaną ustawę w postanowienia dotychczas obowiązujące.



zujące o służbie wojskowej, co do wieku popisowego, co do powiększenia rocznego kontyngentu rekrutów dla armii i obrony krajowej, co do zaprowadzenia trzyletniej służby w obronie morskiej, co do rezerwy zapasowej, co do jednorocznych ochotników. Następnie opowiedział dzieje obrad nad tym projektem w komisji izbowej, po ufnie narady członków tej komisji, należących do stronnictw prawicy, z komisjami parlamentarnymi tych stronnictw i z reprezentantami rządu. Wskazał dalej, że na tych naradach przyznawano powszechnie, iż projektowana ustawa, oprócz kilku ulg w służbie wojskowej, powiększa znacznie ciężar, nałożony przez tę służbę na ludność; lecz po gruntownym rozważeniu zewnętrznego i wewnętrznego położenia politycznego, zgodzono się jednomyślnie na te nowe postanowienia, początkowo z jedną tylko poprawką, która usuwała wyjątkową dwuletnią służbę jednoroczną. Lecz gdy tak ministerstwo wojny, jak oba rzady, przywiązując wielką wagę do tego właśnie postanowienia, znaczącego drugi rok służby wojskowej dla jednorocznego ochotnika, który nie złożył egzaminu oficerskiego, udowodniła, że ta dwuletnia służba będzie tylko rzadkim wyjątkiem i komisja węgierska przyjęła cały §. 25 bez zmiany — członkowie komisji izbowej austriackiej zgodzili się wreszcie na to postanowienie, ale po uchwaleniu rezolucji, żądającej wydania przez rząd rozporządzeń, określających ściśle taki rozmiar wiadomości wojskowych i znajomości służby, wymaganych od jednorocznego przy egzaminie oficerskim, aby pilny jednoroczny mógł nabyć tych wiadomości w ciągu jednego roku gorliwej służby wojskowej, oraz żądającej wydania rozporządzeń, zapewniających zdawanie egzaminu oficerskiego z trudniejszych przedmiotów w języku ojczystym obok wykazania dostatecznej znajomości języka niemieckiego; wreszcie po otrzymaniu zapewnień ze strony rządu, iż rozporządzenia te w części wydane zostały, w części wydane będą. W końcu uczynił wniosek, aby Koło weszło w szczegółowe rozprawy nad paragrafami projektowanej ustawy.

P. Lewakowski Karol żądał jeszcze wyjaśnienia co do oświadczenia rządu na posiedzeniu komisji wojskowej, a wyraził ubolewanie, iż projekt ustawy tak późno przychodzi pod obrady Koła polskiego.

Po daniu żądanych objaśnień, p. Jaworski odparł powyższy zarzut, że p. Lewakowski mógł odpowiednio regulaminowi Koła, uczynić wniosek o wcześniejsze wzięcie pod obrady ustawy wojskowej, a gdy tego nie uczynił, niema prawa czynić zarzutów.

(Dokończenie nastąpi.)

## Z Berlina.

(List ks. Bismarcka. — Podróż hr. Herberta Bismarcka do Friedrichsruhe. — Pożyczka rosyjska. — Z parlamentu. — Nowa ordynacja powiatowa dla W. Ks. Poznańskiego.)

Książę Bismarck wystosował do fakultetu teologicznego uniwersytetu w Gissen pismo dziękczynne za nadany mu tytuł doktora teologii protestanckiej. Charakterystycznym jest mianowicie ostatni ustęp odpowiedzi tej, w którym książę Bismarck wyraźnie powiada: „Kto zna swą własną słabość i nieudolność, ten na starość, gdy lata i doświadczenie rozszerzą jego znajomość ludzi i rzeczy, tem więcej będzie wyrozumiałym dla zasad i przekonań swych bliźnich.“

Hr. Herbert Bismarck jeździł w tych dniach do Friedrichsruhe a to jak mówią, głównie dla porozumienia się z ks. kancleżem w sprawie polityki kolonialnej.

Z Berlina donoszą, iż ogólne usposobienie co do nowej pożyczki rosyjskiej jest takie, iż można z góry przypuścić, że kapitaliści niemieccy nie wezmą z pewnością udziału w konwersji. Przeciw tym berlińskim domom bankowym, które wystąpiły w roli pośredników, aby dostarczyć Rosyji pieniądze niemieckich, opinia publiczna mocno jest wzbudzona, piętnując w ogóle ich postępowanie jako nie patriotyczne.

Większa część dzienników pisze ciągle w tonie namiętnym przeciw pożyczce, a sądząc z zarządzeń finansowych, do których należy zaliczyć podwyższenie dyskonta Banku niemieckiego, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, iż Koła decydujące spoglądają przychylnie na ów nacisk skierowany przeciw pożyczce.

Parlament niemiecki zakończy dopiero w bieżącym tygodniu pierwsze czytanie przedłożenia zabezpieczenia robotników na starość i na wypadek nieudolności do pracy, poczem przedmiot ten zostanie odesłany do Rady związkowej. We środę ma przyjść pod obrady wniosek centrum w sprawie tłumienia handlu niewolnikami w wschodniej Afryce, a na jutrzejszym wtorkowym posiedzeniu przyjdzie pod dyskusję budżet ministra spraw zagranicznych, przy czem ma przemówić se-

krętarz stanu tego urzędu, hr. Herbert Bismarck.

Termin zebrania sejmiku pruskiego naznaczono na 15 stycznia.

Köln. Ztg. zapowiada w oficjalnej korespondencji z Berlina, że sejmowi przedłożony będzie projekt, dotyczący zaprowadzenia nowej ordynacji powiatowej i prowincjonalnej w W. Ks. Poznańskim. Pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych a władzami regencyjnymi w Poznaniu toczy się mają rokowania w sprawie zastosowania ordynacji do „wyjątkowych stosunków w W. Ks. Poznańskim“. Innymi słowy nowa ustawa ma przybrać charakter zupełnie dotychczasowych ustaw antipolskich. Równocześnie zapowiada Köln. Ztg. dalsze translokacje nauczycieli polskich do prowincji zachodnich.

## Z francuskiej Izby deputowanych.

Jedno z ostatnich posiedzeń francuskiej Izby deputowanych było nadzwyczaj burzliwe. Sprawa ścigania sądowego deputowanego Wilsona, oskarżonego przez bankiera Veil-Picard, o obrazę honoru, nie wywołała wprawdzie starć przewidywanych, później jednak, na posiedzeniu pełnej Izby przyszło do scen gorszących w parlamencie. Działo się to przy zupełnym komplecie Izby i w obec zajętych galerij przez publiczność. Deputowany Wilson przybył zaraz po otwarciu posiedzenia i zająwszy swoje miejsce, z krzykiem najniższą, rozłożył swoją tekę. I tym razem powitało go tylko nie wielu deputowanych, a ława, w której siedział, pozostała pusta.

Niebawem wszedł na trybunę deput. Hérisson i wśród ogólnej uwagi Izby, odczytał uchwałę komisji, ażeby pozostawić sądowi decyzję, czy w wypadku, o który idzie, jest uzasadnione oskarżenie przeciw Wilsonowi. (Wołania: głosować!) Thevenet przemawiał przeciw wydaniu Wilsona sądowi. Przedstawiał, że uchwała komisji sprzeczna jest z ustawą prusową z r. 1881, a wreszcie oświadczył, że w celu poszanowania nietykalności poselskiej, głosować będzie przeciw uchwale. (Niepokój w Izbie). Maillard bronił uchwały o wydaniu pozwolenia na ściganie sądowe. Po replice posła Hérissona przystąpiła Izba do głosowania przez podniesienie rąk.

Większość Izby głosowała za wydaniem; prawica powstrzymała się od głosowania. Wilson pozostał przez chwilę jeszcze na miejscu, poczem opuścił salę posiedzeń. W Izbie wzmagało się tymczasem zaniepokojenie. Wszyscy deputowani wiedzieli, że prezes gabinetu żąda deklaracji w sprawie podanego dniem przedtem wniosku w formie interpelacji, zamierzonej przez oportunistę Laroze, który żądał chętnie nagany dla gabinetu za to, że nie głosował w sprawie biskupstw. Skoro zatem Floquet wszedł na trybunę, otoczyło ją wielu deputowanych. Floquet rzekł, że zdaje się jakoby miano zamiar obwinąć rząd, że zachował się dwuznacznie, ale dwulicowość nie należy do zwyczajów rządu. Następnie wyjaśnił prezes gabinetu z jakiej przyczyny nie mógł być obecnym przy głosowaniu dnia poprzedniego i tak mówił dalej: Nigdy członkowie gabinetu nie powstrzymywali się od głosowania w kwestjach zasadniczych. Jeżeli tedy poseł Laroze chce wystąpić z wnioskiem nagany, to niech uczyni to dzisiaj, a gabinet gotów mu zdać sprawę. (Oklaski z lewicy).

Prezes Izby Méline: Czy życzy sobie kto zabrać głos? (Chwila milczenia). Następnie posłowie lewicy i prawicy zwrócili się ku siedzącemu w centrum Laroze z krzykiem: Niech deputowany Laroze idzie na trybunę! Cassagnac zawołał: Teraz pan uderz! (Niepokój się wzmaga i nieustająco wołania ironiczne: Tu Laroze!)

Podczas tej sceny woła deputowany Basly: Prezes ministrów dobrze zrobił, to było dumne wyzwanie! Ferroul: Co? wyzwanie? To była błaża! (Wzmaga się wrzawa! okrzyki): Laroze! Basly: Ja powtarzam jednak, że było to dumne wyzwanie. Los republiki spoczywa obecnie w ręku Boulanger'a i Ferry'ego. Boulangerysta Susini wzbudzony: Cóż to za połączenie Ferry'ego z Boulangerem? Basly: Milez pan, nie mówię z panem! Susini gwałtowniej: A ja powtarzam moje pytanie. Basly: Daj mi pan spokój.

Susini rzuca się formalnie na siedzącego obok niego deputowanego Basly i chwytając go. Clovis Hugues pośredniczy i rozdziela zapasników. Posłowie prawicy pokazują palcami na scenę odgrywaną się na skrajnej lewicy. Deputowani lewicy odwracają się. W Izbie rozlega się głośne nawoływanie: do porządku! Kwestor Nadaud zbliża się do posła Susini, ażeby go wezwać do odpowiedzialności.

Wołania z Izby: Panie prezydencie, nakryj pan głowę! Prezydent Izby: Zaprawdę, rumienię się w obec takich scen w Izbie.

Ubolewam, że są koledzy, którzy zapominają o swej godności i rzucają się na osoby. (Huczne wołania: Do porządku!) Prezydent: Skoro zostanie skonstatowane, na kogo za to spada odpowiedzialność, zastosuję wtedy regulamin z bezwzględną surowością. (Oklaski.)

W ciągu tej sceny wchodzi na trybunę Laroze. Prawica wita go okrzykiem, lewica woła: nakoniec! Prezydent Izby nie mogąc wśród wrzawy mówić, daje gestykulacją poznać, że posłowi Laroze nie może teraz pozwolić mówić. Huczne wołanie: Dać mu głos! Laroze porozumiewa się, podczas gdy deputowani z prawicy i lewicy nawołują z obu stron prezydenta. Nareszcie oświadcza prezydent Méline, że Laroze powinien być odpowiadając natychmiast. Obecnie postawił przed innymi już przedmiotem na porządku dziennym. Gdyby jednak Izba zechciała słuchać p. Laroze, to prezydent nie ma nic przeciw temu. (Oklaski w całej Izbie.)

Laroze oświadcza, że skoro nadejdzie chwila odpowiedzi (ironiczne uwagi z prawicy i lewicy) do wniesienia wotum nagany, uczyni to. Rząd może być pewny, iż spełni swój obowiązek. Gdy po przemówieniu tem nikt więcej głosu nie zażądał, przystąpiła Izba do porządku dziennego i załatwiła budżet oświaty.

## KRONIKA

Lwów, 10 grudnia.

— **Najj.** Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Kocurów, w powiecie bobreckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Najd. Arcyksiężniczka Walerya** przyjmowała onegdaj w Burgu swą wychowankę, 13-letnią sierotę Betę Kubak, której rodzice znaleźli śmierć w pamiętnej katastrofie Ringteatru, aby się osobiście przekonać o jej powodzeniu. Sierota umieszczona jest w zakładzie wychowawczym PP. Dominikanek w Hacking.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione stypendjum z fundacji Jana Kantego Brandysa, w kwocie rocznych 57 złr. 50 ct. Józefowi Szulcowi, uczniowi II klasy szkoły ludowej w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

— **Konkurs na posadę inżyniera** w IX klasie rangi, ewentualnie adjunkta budowniczego w X klasie rangi, rozpisał c. k. Namiestnictwo w Pradze. Podania, zaopatrzone w należyte dowody kwalifikacyjne, wnosić należy do Prezydium tegoż c. k. Namiestnictwa najpóźniej do dnia 5 stycznia 1889.

(m) **Towarzystwo muzyczne.** Pod przewodnictwem dr. Jana Czajkowskiego odbyło się wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie gal. Tow. muzycznego. Z rodnego sprawozdania dowiedzieli się zgromadzenie, że wydział Towarzystwa polecił artystycznemu dyrektorowi i gremium profesorów wypracować projekta planu nauki w szkole i regulamina dla konserwatorium i uczniów. Wypracowane projekta zatwierdził wydział. W skutek wprowadzenia reformy i pomnożenia liczby przedmiotów naukowych, musiano wprowadzić nowe siły naukowe, o czem donieśliśmy w właściwym czasie. Z talem zaznacza sprawozdanie, że w ostatnich czasach zmniejszyła się liczba członków wspierających. Wydział rozpiął więc zaproszenia do osobistości wpływowych, w skutek czego przystąpiło do Towarzystwa kilkunastu nowych członków. W ogóle konstataje sprawozdanie, że rok zeszyły był rokiem postępu, rozwoju i korzystnych reform. Sprawozdanie to, tudzież sprawozdania rewidentów przysięgło zgromadzenie do wiadomości i udzieliło wydziałowi absolutoryum. Uchwalono także budżet na r. 1889 a do wydziału wybrano ponownie pp. dr. A. Małeckiego, dr. E. Tilla, J. Czeżowski i dr. N. Loewensteina. Rewidentami zostali wybrani pp. F. Bardasz, R. Doms i Wł. Gubrynowicz.

(m) **Zgromadzenie członków** należących do funduszu zaopatrzenia funkcyjnarystów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbyło się w sobotę po południu pod przewodnictwem p. Marsa. Zgromadzenie przysięgło do wiadomości sprawozdanie z czynności zarządu w r. z., zatwierdziło przedłożone rachunki, przyjęło wnioski co do prowadzenia biura, i uzupełniło zarząd 4 członkami, a mianowicie zostali wybrani pp. Ulmer, Wyszyński, Biechoński i dr. Lechowski.

(Zr.) **Zwyczajne posiedzenie** Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbyło się pod przewodnictwem rektora dr. Pięta w ubiegły piątek. Prof. Łuczakowski odczytał obszerną rzecz, zawierającą liczne uwagi jakże mu nowy podręcznik do nauki języka niemieckiego i dyskusja nad nim nasunęły. Obecny na posiedzeniu dyrektor dr. Petelenz, który wespół z prof. dr. Germanem nowy podręcznik ułożył, wyjaśnił zasady, jakimi się autorowie kierowali, i odparł zwycięzko zarzuty, które

z rozmaitych stron przeciw nowej u nas metodzie i pierwszej książce na niej opartej podnoszono. Na tem zakończono dyskusję w sprawie języka niemieckiego, która przez trzy wieczory się toczyła i wszystkich członków Koła lwowskiego żywo zajęła.

— **Repertuar teatralny.** Dziś przedostatni występ gościnny państwa Linkowskich i debiut panny Szymańskiej „Radey pana radcy“, komedia w 3 aktach Bałuckiego. — Jutro, we wtorek, „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. — We środę ostatni pożegnalny występ państwa Linkowskich i debiut panny Szymańskiej. 1) „Z dni głodu“, obrazek dramatyczny w 1 akcie A. Urbańskiego. 2) „Consilium facultatis“, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry. 3) „Stacya Champbaudet“, farsa w 3 aktach Labiche'a. — We czwartek po raz ósmnasty „Mikado“. — W piątek po raz pierwszy „Oteżłań“ (L'abime), dramat w 5 aktach Dickensa.

— **Stowarzyszenie budowniczych.** We wtorek, dnia 11 b. m., o godzinie 3 po południu odbędzie się walne zgromadzenie stowarzyszenia budowniczych, majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich w biurze Stowarzyszenia, ulica Grodzickich l. 4.

— **Posiedzenie Towarzystwa przyrodników** polskich imienia Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali XV uniwersytetu (II piętro). Porządek dzienny: 1. Dokończenie porządku do ostatniego posiedzenia (Tyniecki, Petelenz). 2. L. Wajgel. O pochodzeniu psa. Dodatek do fauny chrząszczów z Czarnohory.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 10 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr z zachodu, temperatura się obniża, niebo zamglone, powietrze wilgotne i niespokojne, śnieg, opad mniej znaczny.

W trzech ostatnich dobach mieliśmy wiatr zachodni i południowo-zachodni, niebo przeważnie zamglone, wieczorem pogodno, powietrze miernie wilgotne, a rano zawsze mgłę.

Opad był wcale nieznaczny, bo wynosił tylko 0.4 mm.

Srednia temperatura doby piątkowej była -0.3°C, sobotniej -0.1°C, a wczorajszej +0.3°C, najwyższa +0.4°C. była wczoraj w południe, najniższą dziś nad ranem -3.0°C.

Zniżka barometryczna 750 — 745 mm, znachodziła się w Norwegii; zwyżka 780 do 775 w zachodniej Austrii

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 759 mm.

— **Pewien masarz lwowski**, jak do nosi *Kuryer Codzienny*, otwiera w Warszawie skład wędlin na sposób galicyjski przyrzadzonych. Część wyrobów będzie sprowadzana wprost ze Lwowa.

† **Zmarli** w ostrtnich dniach: w Krakowie, pani Anna z Bucheltów Zieleniewska, żona powszechnie szanowanego obywatela i właściciela fabryki.

W Peszcie, znany uczoney węgierski profesor Uniwersytetu Jan Hunfalvy; tamże nagłą śmiercią w wozie tramwayowym generalny inspektor kawalerii honwedów generał-porucznik Karol Henneberg, urodzony w r. 1833, od r. 1848 członek c. k. armii, wielokrotnie przez Monarchę odznaczony za znakomitą służbę i waleczność.

W Warszawie, oficer wojsk polskich z r. 1831 Mieczysław Bończa Skarzyński syn generała kirasyerów b. wojsk polskich, kawaler orderów, emer. inżynier kolei Warszawskowiedeńskiej, w 70 roku życia.

W Nowym Sadzie, patryarcha serbski Angelicz.

W Paryżu, pani Karolina Hirsch, matka głośnego dobroczyńcy br. Maurycego Hirscha, z domu Wertheimer, licząc lat 80.

— **O strasznym wypadku** donosi następująca depeza z Strasburga, d. 7 b. m.: Wczoraj popłynęli: burmistrz, pięciu członków rady gminnej i dwóch borowych gminy badenkiej Altenheimu na lewy brzeg rzeki Rennu, aby znanąć drzewo w leżącym tamże lesie gminy. Wieczorem dostało się czółno skutkiem grubej mgły na wir i przewróciło się. Siedm osób utonęło i tylko jeden członek rady gminnej ocalał się.

— **Z powiatu Jarosławskiego:** Na pamiętkę 40-letniej rocznicy panowania Najj. Pana odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym w Zarzeczcu. Po skończonym nabożeństwie została dziatwa szkolna obdarowana hojnymi datkami, przesłanymi przez JE. hr. Włodzimierza i Alfonsynę Dzieduszyckich. Za co wdzięczne serca szła modły do Boga o pomyślność dla swych dobroczyńców.

F. G.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.



## OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan udzielał w ubiegły czwartek powszechnych posłuchań. Najdost. Arcyksiężna Stefania powróciła z Alberti Jrsa do Laxenburga.

Najdost. Arcyksiężę Karol Ludwik złożył w piątek dłuższą wizytę J. E. hr. Alfredowi Potockiemu w hotelu *Erzherzog Karl*.

*Brünner Zeitung* donosi, że nowy namiestnik morawski p. Herman Loebel przybył wczoraj do Berna ze Lwowa.

Księżę rejent bawarski przyjmował w piątek w obecności ministra Crailsheima, nowomianowanego c. k. posła księcia Wrede.

Izba deput. Rady państwa zbierze się dopiero jutro celem dalszego obradowania nad nową ustawą wojskową.

Po przemówieniu obu generalnych mowców pp. Baernreithera i Jaworskiego, oraz referenta hr. Kińskiego rozpoczęła Izba dyskusję szczegółową. Dzienniki donoszą, iż od jutra posiedzenia, ze względu na ustawę wojskową odbywać się będą codziennie. Młodocześni wniosą, ażeby ten, kto nie zda oficerskiego egzaminu, nadstugiwał tylko 3 miesiące w ciągu letnich feryj.

Od przebiegu obrad nad ustawą wojskową będzie zależne czy przed feryjami Bożego Narodzenia załatwi Izba projekt ustawy o ulgach przy opłacie należności skarbowych.

Rada nadzorcza pierwszego ogólnego sto warzyszenia urzędników austro-węgierskiej Monarchii wniosła petycję do całego Ministerstwa i obu Izb Rady państwa, w sprawie ponownego uregulowania zaopatrzenia na starość urzędników pocztowych.

Austryacki episkopat zamierza wystosować jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca wspólny adres do Stolicy świętej.

Klub czeski uchwalił wysłać do Pragi na uroczystość 70 letniej rocznicy urodzin dr. Riegera osobną deputację, złożoną z pięciu członków. Zostali do niej wybrani deputowani: Meznik, hr. Czernin, dr. Steidl, profesor Zucker i Maszek.

Z Pesztu telegrafują do *Fremdenblattu*: Usposobienie w parlamencie jest tego rodzaju, iż większość poczytuje za nie wystarczające oświadczenie ministra honwedów co do przestrzegania państwowego języka węgierskiego przy egzaminach na oficerów i żąda, aby odnośny przepis został przyjęty do ustawy.

Sejm kroacko-slawoński ukończył już tegoroczną sesję jesienną. Oprócz budżetu na r. 1889, Sejm załatwił ważną ustawę o komunach domowych i kilka przedłożeń charakteru finansowego. Przebieg obrad był w ogóle spokojny i parlamentarny.

Z Poznania donoszą: Według obiegających pogłosek, kurya zgodziła się na żądanie rządu pruskiego, aby nominacja profesorów poznańskiego seminarium duchownego zależała w przyszłości od ministra wyznań.

*Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że znane oświadczenia ministra Crispiego w senacie włoskim o położeniu politycznym, odpowiadają zapatrywaniom sfer dobrze poinformowanych. Blizkie niebezpieczeństwo wojny nie istnieje, poważna jednak sytuacja zniewala Włochy do potęgowania odpowiednio uzbrojeń.

Specjalny korespondent z Afryki *Berliner Tagblattu* donosi o potyczkach pod Bagamoyo: rezultat ich dotąd niepewny. Obiegają pogłoski, że Niemcy ustąpili już z placu boju, pozostawiając wielu zabitych.

Wedle *Corr. de l'Est* zaproszenia na kongres brukselski, który ma się zająć sprawą tłumienia handlu niewolników rozstrzygnięte zostaną przez rząd belgijski z końcem grudnia.

Urzędowa depesza z Petersburga donosi: *Journal de St. Pétersb.* zwraca uwagę na liczne wymysły dzienników zagranicz-

nych, których celem jest podsycanie zaniepokojenia co do istotnych zamiarów Rosyji. Starają się one przedewszystkiem utrzymać fikcję, jakoby nowa pożyczka była przeznaczoną na cele wojenne, a nawet mają odwagę rozpisywać się o ekonomicznej ruinie Rosyji, chociaż właśnie fakta wskazują na rozwój ekonomiczny. Rosyja jednakże nie odwróci się od dzieła pokojowego, któremu car Aleksander poświęca się od chwili swojego wstąpienia na tron.

W dziennikach znajdujemy następującą z Rzymu depezę: Wysłannik rosyjski Iz wolskij d. 7 bm. miał posłuchanie u Papieża, któremu wręczył list od cara. Izwolskij odjeżdża stąd temi dniami, układy bowiem, co do ogólnych zasad, zostały ukończone. Dalsze szczegóły prowadzić będzie nuncyatura wiedeńska.

Z Sofii telegrafują: 81 deputowanych uczyni wniosek, ażeby rocznicę przyłączenia Rumelii i zwycięstwa pod Sliwnicą uważać za święta narodowe.

Komisyja podatkowa Izby francuskiej, której przewodniczącym został Roche, rozpoczęła już obrady. Wynika z pierwszej wymiany zdań, że 14 członków komisji jest stanowczo przeciwnych projektowi podatku dochodowego, sześciu członków uznaje w zasadzie podatek ten za usprawiedliwiony, ale sprzeciwia się projektowi rządowemu a tylko dwóch członków popiera projekt.

W obradach nad budżetem legii honorowej, odrzuciła Izba poprawkę, żądającą ogłoszenia w *Journal Officiel* nazwisk tych cudzoziemców, którzy otrzymali odznaki legii honorowej.

Pojedynkowi pomiędzy deputowanymi Basly i Susini zapobiegł sąd rozjemczy pod przewodnictwem deputowanego, pułkownika Plazanet przy pomocy interwencji prezydenta Izby.

Mianowany posłem francuskim w Belgradzie, dotychczasowy reprezentant francuski Izby w Catynii, p. Patrimonio, przyjmowany był w tych dniach przez p. Goblet i niebawem udaje się na nowe swoje stanowisko.

Minister wojny Freycinet skazał kapitana Driant na miesiąc aresztu za ogłoszenie książki bez upoważnienia ministra wojny.

Boulangier wystosował nowe pismo do wyborców, w którym powiada: Zbliży się chwila ogólnego zapytania narodu o jego opinię; jeżeli pozostaniemy zjednoczeni, jak jesteśmy, to rezultat nie może być wątpliwy. Pismo kończy się jak zwykle okrzykiem na cześć republiki.

Z Londynu donoszą, że lord Churchill w skutek opozycyjnego swego wystąpienia w przeszłym tygodniu, stracił wiele na opinii sfer decydujących. Robią mu zarzut, iż zdradził tajemnice, komunikowane mu poufnie. Równocześnie donoszą, że lord Churchill porozumiewa się z opozycją irlandzką, ażeby przygotować gabinetowi klęskę.

Według doniesień z Madrytu, prezes gabinetu Sagasta, przyjął na siebie obowiązek rekonstrukcji lub utworzenia nowego gabinetu. Gdyby się rekonstrukcja nie powiedziała, to przewidują, że p. Sagasta musiałby szukać kandydatów do tek ministerjalnych w lewym skrzydle deputowanych, a w takim razie wymieniają jako prawdopodobnych członków gabinetu pp. Gamazo i Martos.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 grudnia. Komisyja budżetowa Izby deputowanych załatwiła na sobotnim posiedzeniu przedłożenie w sprawie ulg dla styryjskiej pożyczki krajowej, oraz tytuł: „zarząd centralny“ inspektorów przemysłowych, i budżet Ministerstwa handlu. Komisyja przyjęła dalej rezolucję deputowanego Schaupa, dotyczącą reformy porządku ruchu na kolejach żelaznych.

Pan Minister handlu oświadczył, iż reforma jest wprawdzie potrzebna, byłoby jednak rzeczą odpowiedniejszą zgodzić się na częściowe zmiany, niż na całkowitą reformę. Co się tyczy rewizji, to musiano w tej mierze podjąć rokowania z Węgrami. Rokowania te są właśnie w toku, a

skoro zostaną ukończone, zarząd Ministerstwa potrzebne prace przedwstępne. Przy układaniu przyszłego budżetu kolei państwowych Rząd postara się o to, aby mogły być nabyte nowe wagony cysternowe. Równocześnie zaleci Ministerstwo handlu kolei Karola Ludwika sprawienie takich wagonów dla wywozu spirytusu. Na zapytanie deputowanego Neuwirtha oświadczył pan Minister, iż projekt ustawy o pobieraniu statystycznych należności został już wypracowany, i będzie wniesionym do Rady państwa po feryjach Bożego Narodzenia.

Wiedeń, 10 grudnia. (Tel. pr.) W Gries w Tyrolu umarł w piątek nagle Leopold Neumann, pochodzący z Galicyi, członek Izby panów, profesor międzynarodowego prawa na uniwersytecie w Wiedniu.

Wiedeń, 10 grudnia. (Tel. pr.) *Corresp. Politique* donosi na podstawie informacji poselstwa perskiego w Wiedniu, że rząd perski unika drażnienia Rosyji i stara się załatwić kwestyie sporne pokojowo.

Peszt, 10 grudnia. Na wczorajszej konferencji przedstawiciele ministerstwa komunikacji i węgiersko-galicyskiej kolei, odbytej pod przewodnictwem ministra Barossa, przyjęto projekt upaństwowienia tej linii, która już z dniem 1 stycznia p. r. ma przejść pod zarząd skarbu.

Peszt, 10 grudnia. Pogrzeb generała Henneberga odbył się wczoraj popołudniu w sposób odpowiedni jego godności wojskowej. Na pogrzebie był obecny Najd. Arcyksiężę Józef, generalicya, korpus oficerski, ministrowie Fejervary, Szechenyi, Bedekovics i liczni przedstawiciele świata urzędniczego. Ks. Ferdynand Koburski polecił złożyć od siebie wieniec na trumnie.

Praga, 10 grudnia. (Tel. pr.) Wczoraj odbyło się uroczyste przedstawienie teatralne na cześć dr. Riegera. Odegrano najpierw prolog przedstawiający zasługi jubilata a potem obraz ludowy, osnuty na tle „Kde domow muj“; publiczność była w strojach galowych. Fundusz zbierany dla dr. Riegera, wynosi już 110.000 złr.

Praga, 10 grudnia. Czeski teatr narodowy był wczoraj wieczór widownią entuzjastycznych owacyj dla Riegera. Rano wręczyła mu z okazji 70-letniej rocznicy urodzin, deputacya pod przewodnictwem burmistrza, jubileuszowy dar narodu w kwocie 100.000 zł. Rieger zastrzegł sobie deocyję co do użycia tej sumy i podziękował z głębokim wzruszeniem. Następnie odbyło się zgromadzenie reprezentacyi miasta i wszystkich deputacyj w uroczystość przystrojonej sali ratuszowej, gdzie Riegera powitano okrzykiem: Slawa! Burmistrz i profesor Tomek wygłosili mowy, które przyjęto z zapalem. Dr. Rieger dziękując, nakreślił swą politykę, za którą przemawia doświadczenie. Jubilat powiedział: Należy nie tylko słowami wypowiadać swe uczucia i zgadzać się na tę politykę, lecz stwierdzać je czynem. Następnie przyjmował dr. Rieger życzenia pojedynczych deputacyj i adresy. P. Prezes gabinetu hr. Taaffe i generał Philipowie nadesłali listy z gratulacyami.

Nowo-Sadec, 10 grudnia. Patryarcha Kościoła serbskiego German Angyelios umarł.

Paryż, 10 grudnia. W departamencie Var został wybrany deputowanym generał komuny Cluseret.

Zwołane przez Laguerra do Epinal zgromadzenie nie odbyło się z powodu wrzawy podniesionej przez przeciwników. Laguerre został wygwizdany.

Na onegdajszym zgromadzeniu w Saint-Gie (w Wogezach) przyjęto Laisaint'a i Laguerra gwizdaniem. Zgro-

madzenie przyjęło z porządku dziennego rezolucję o rozwiązaniu Izby rewizyjnej konstytucyj. Po bankiecie przyszło do bójek.

Paryż, 10 grudnia. Rząd zwołał, celem postawienia wniosków co do zarządzeń sanacyjnych w sprawie Panamy, komisję pozaparlamentarną, która onegdaj odbyła pierwsze posiedzenie, dziś zaś ma odbyć drugie.

Rzym, 10 grudnia. Komisyja dla spraw zarządzeń wojskowych uchwaliła jednogłośnie odnośne przedłożenie.

Madryt, 10 grudnia. Cały gabinet podał się do dymisji. Utworzenie nowego gabinetu, bez współdziałania dyssydentów większości przyjął na siebie Sagasta.

Madryt, 10 grudnia. Królowa poruczyła Sagaście utworzenie gabinetu, w którym obejmie prawdopodobnie: Chin chilla tekę wojny, Canalejas tekę spraw wewnętrznych, Armijo tekę spraw zagranicznych.

Konstantynopol, 10 grudnia. Wymiana ratyfikacyi w sprawie konwencyi suezkiej ma niebawem nastąpić.

Ze strony urzędowej zaprzeczają, jakoby księżę Ferdynand Koburski prosił sułtana o audyencyę, i otrzymał odpowiedź odmowną.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 grudnia. 1888. godzina 10 m. 35. Akcyje kredytowe 300.60, anglo-aust. —, Unionbank 207.—, kolej Karola Ludwika 207.—, Południowa 96.50, renta papierowa — 5 pr. gal. hip. listy zastawne — gal. obl. indem. —, do —, 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego 94.50, 4 1/2 pr. pożyczka krajowa z r. 1888 93.—, Napoleon dor 9.66.50, rubel papierowy —. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

## Nadesłane.

**Dr. Jan Rosner**  
lekarz chorób kobiecych  
(Wałowa 11). 6560

Specjalista chorób dziecięcych

**Dr. Antoni Wachtel,**

b. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i I. sekundarysz kliniki szpitala dla dzieci w Krakowie — mieszka na ulicy Wałowej L. 11, pierwsze piętro. Odynacya od g. 3 do 5 po poł. 2559

**MATTONEGO**  
**GLIESSHÜBLER**  
najczystsza  
woda mineralna

**SZCZAWA-ALKALICZNA**

napój stołowy orzeźwiający

skuteczny bardzo przy chorobach gardła, katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

**Dr. S. Gelehrter,**

otworzył kancelaryę adwokacką  
w Stanisławowie. 7705

**Dr. Lesław Gluziński**

po odbyciu kilkuletnich studyj  
w zakresie chorób gardła i płuc  
na klinikach prof. Schroettera, Stoerka i Bambergera we Wiedniu, osiadł we Lwowie. Mieszka ulica Wałowa L. 14, I. piętro. Przyjmuje chorych od godziny 3 do 5 po południu. 7243

**Najbliższe ciągnięcie**

2 (14) stycznia 1889.

Główna wygrana:

**100.000 franków**

**Losy serbskie 10 fr.**

sprzedaje na spłaty miesięczne,

mianowicie:

3 losy w 12 spłatach miesięcznych po 2 zł. i jednorazowa należność stempla 19 ct. —  
pierwsza więc rata 2 zł. 19 ct.  
5 losów w 13 spłatach miesięcznych po 3 zł. i jednorazowa należność stempla 32 ct. —  
pierwsza więc rata 3 zł. 32 ct.

Już po złożeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy.

**Za gotówkę po kursie najtańszym**

**August Schellenberg**

Dom bankowy i Kantor wymiany  
we Lwowie, 7113



**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Dnia 6 grudnia 1888.

**I. Dług państwa.** płać żądają

|   |        |        |
|---|--------|--------|
| Jednolity dług państwa w banknot.         | 81.65  | 81.85  |
| maj-listopad . . . . .                    | 81.65  | 81.85  |
| lutego-sierpnia . . . . .                 | 81.65  | 81.85  |
| Jednolity dług państwa w srebrze          | 82.20  | 82.40  |
| stycznia-lipca . . . . .                  | 82.20  | 82.40  |
| kwiercia-października . . . . .           | 82.20  | 82.40  |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.   | 134.25 | 134.75 |
| " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.             | 139.60 | 140.00 |
| " 1860 po 100 zł. 5 pr.                   | 142.00 | 142.50 |
| " 1864 po 100 zł. . . . .                 | 170.25 | 170.75 |
| " 1864 po 50 zł. . . . .                  | 170.25 | 170.75 |
| Renty Com. po 42 litr. austr. . . . .     | 152.40 | 152.80 |
| Listy zastw. domen. państw. 70 120        |        |        |
| z 5 pr. . . . .                           |        |        |
| Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . . . . . | 97.50  | 97.70  |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr     | 109.55 | 109.75 |

**2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)**

|                           |        |        |
|---------------------------|--------|--------|
| Czech . . . . .           | 104.30 | 105.00 |
| Bukowiny . . . . .        | 104.30 | 105.00 |
| Galicyi . . . . .         | 104.30 | 105.00 |
| Nizszej Austrii . . . . . | 104.30 | 105.00 |
| Siedmiogrodu . . . . .    | 104.30 | 105.00 |
| Węgier . . . . .          | 104.25 | 105.25 |

**3. Akcje.**

|  |         |         |
|--|---------|---------|
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120             | 113.75  | 114.00  |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . . .          | 302.10  | 302.30  |
| Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł. . . . .       | 505.00  | 510.00  |
| Gal. banku hip. po 200 zł. . . . .                 |         |         |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.     |         |         |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . . . .         |         |         |
| Bank dla krajów koronnych a 260 zł.                |         |         |
| wpł. 50 pr. . . . .                                |         |         |
| Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . . . .           | 376.00  | 377.00  |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze . . . . .       |         |         |
| Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m. . . . . |         |         |
| Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m. . . . .     |         |         |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. . . . .       |         |         |
| Łączność kolej po 1000 zł. m. k. . . . .           | 2440.00 | 2443.00 |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . . . .           | 207.50  | 207.75  |
| Węg. Czerw. kol. i po 200 zł. w. a. . . . .        | 268.75  | 269.25  |

|   |        |        |
|---|--------|--------|
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k. | 245.00 | 249.50 |
| Polud. kol. państw. po 200 zł. w. a.    | 98.00  | 98.40  |
| L. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze   | 181.20 | 181.60 |

**4. Listy zastawne losowane.**

|   |        |        |
|---|--------|--------|
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. . . . . |        |        |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złoście w 50 l. . . . .              | 101.00 | 101.50 |
| premiowe po 3 pr. . . . .   | 103.50 | 104.00 |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr. . . . .                           | 90.00  | 93.00  |
| " 20 l. 7 pr. . . . .   | 95.00  | 97.50  |
| " 36 l. 5 1/2 pr. . . . .   | 88.00  | 91.00  |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . . .  | 95.40  |        |
| " 5 pr. . . . .   | 101.20 | 101.70 |
| " 5 pr. w . . . . .   |        |        |
| 37 latach zwrotne . . . . .   | 101.20 | 101.70 |
| Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l. . . . .                         | 94.50  | 95.00  |
| Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji . . . . .               | 100.00 | 101.00 |
| Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl. . . . .                                 | 99.90  | 100.40 |
| Banku austro-węgiersk. po 4 1/2 pr. . . . .                                   | 101.25 | 101.50 |
| Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . . . .   | 103.00 |        |
| Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr. . . . .  | 101.75 | 102.00 |

**5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)**

|   |        |        |
|---|--------|--------|
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a. . . . .     | 99.75  | 100.00 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. a.) . . . . .   |        |        |
| a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . . . .               | 100.75 |        |
| Kolej północna po 100 zł. m. k. . . . .           | 99.80  | 100.30 |
| po 100 zł. w. a. . . . .                          | 101.75 | 102.75 |
| Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 . . . . .   |        |        |
| po 4 1/2 pr. . . . .                              | 99.70  | 100.30 |
| dtt. (Jarosław-Sokal) . . . . .                   | 58.00  | 98.25  |
| Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emis. a 300 . . . . . |        |        |
| z r. 1884 . . . . .                               | 60.40  | 81.00  |
| z r. 1884 . . . . .                               | 86.90  | 87.50  |
| z r. 1872 . . . . .                               |        |        |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. . . . .      | 98.90  | 99.60  |

**6. Lesy.**

|  |        |       |
|--|--------|-------|
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a. . . . .  | 185.00 |       |
| Clarego po 40 zł. m. k. . . . .                    | 58.00  | 59.00 |
| Tow. żegl. par. na Danaję po 100 zł. m. k. . . . . | 120.00 |       |
| Kapitałowa po 20 zł. w. a. . . . .                 | 41.00  | 41.00 |

|   |        |       |
|---|--------|-------|
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. . . . .         | 23.00  | 23.25 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. . . . .           | 24.00  | 24.50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. . . . .        | 63.00  |       |
| Pańsiego po 40 zł. m. k. . . . .                    | 57.25  | 57.75 |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. . . . .        | 18.40  | 18.60 |
| węgiersk. " po 5 zł. . . . .                        | 11.60  | 11.90 |
| Fundacja szpitala Areyks. Rudolfa . . . . .         |        |       |
| po 10 zł. w. a. . . . .                             | 20.00  | 20.50 |
| Salma po 40 zł. m. k. . . . .                       | 63.00  | 64.00 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. . . . .                  | 64.25  | 65.25 |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.) . . . . . | 33.75  | 34.25 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . . .               | 148.00 |       |
| po 50 zł. w. a. . . . .                             | 79.00  | 81.00 |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. . . . .                  | 40.00  | 41.00 |
| Windischgrätz po 20 zł. m. k. . . . .               |        |       |

**7. Weksle (na 3 miesiące).**

|  |        |        |
|--|--------|--------|
| Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . . .   |        |        |
| Berlin za 100 mark w. p. n. . . . .    |        |        |
| Frankfurt za 100 mark w. p. n. . . . . |        |        |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. . . . .   |        |        |
| Londyn za 10 ft. szt. . . . .          | 121.80 | 122.25 |
| Paryż za 100 fr. . . . .               | 48.15  | 48.20  |

**Kurs złota.**

|                                |       |       |
|--------------------------------|-------|-------|
| Dukat cesarski m. a. . . . .   | 5.77  | 5.79  |
| pełnej wagi . . . . .          | 5.78  | 5.80  |
| Korona . . . . .               |       |       |
| 20 frankówka . . . . .         | 9.65  | 9.67  |
| Rosyjski półimperiał . . . . . | 10.03 | 10.05 |
| Talar związkowy . . . . .      |       |       |
| Srebro . . . . .               |       |       |

**W lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.**  
Telegrafowany kurs wiedeński.  
dnia 7 grudnia 1888.

|                                      |     |    |
|--------------------------------------|-----|----|
| Jednolity dług państwa w banknotach  | 81  | 65 |
| " w srebrze . . . . .                | 82  | 25 |
| Renta w złoście . . . . .            | 1   | 30 |
| 5 pr. austr. renta marcową . . . . . | 97  | 50 |
| Akcyje banku wiedeńskiego . . . . .  | 874 |    |
| kredytowego . . . . .                | 368 | 30 |
| Londyn . . . . .                     | 131 | 75 |
| Napoleonów . . . . .                 | 9   | 85 |
| Dukat cesarski m. a. . . . .         | 5   | 77 |
| 1889 roczk. wiedeński . . . . .      | 59  | 70 |

**DZIENNIK URZĘDOWY.**

L. 34562 (7706 2-3)  
G. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że odnośnie do obwieszczenia wys. c. k. kraj. Dyrekcji skarbu z 30 sierpnia 1888 l. 53665 i pod tymi samymi warunkami przedsięwzięta zostanie na wydzierżawienie poniżej pomienionych stacyi mytniczych czwarta licytacya w dniu 14 grudnia 1888.  
Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum równające się jednej szóstej części ceny wywołania, należy wnieść najpóźniej do dnia 13 grudnia 1888 do 2giej godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiat. Dyrekcji skarbu w Krakowie.  
Ustne nadaże przyjmować będzie komisya licytacyjna w dniu 14 grudnia 1888 od godziny 9 rano do 1 po południu.  
Blizsze warunki można przegladnąć przy c. k. powiat. Dyrekcji skarbu w Krakowie oraz we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbow. krakowskiego powiatu skarbowego.

| L. porządk. | Nazwa stacyi | Rodzaj myta       | Cena wywołania złr. | Licytacya odbędzie się na dniu. |
|-------------|--------------|-------------------|---------------------|---------------------------------|
| 1           | Zabawa       | drogowe           | 1616                | 14 grudnia 1888                 |
| 2           | Skawina      | drogowe i mostowe | 1655                |                                 |
| 3           | Borek        | drogowe           | 6411                |                                 |
| 4           | Lipnik       | drogowe           | 3688                |                                 |
| 5           | Andrychów    | drogowe           | 2502                |                                 |
| 6           | Wadowice     | drogowe i mostowe | 4200                |                                 |
| 7           | Kobiernica   | mostowe           | 2110                |                                 |
| 8           | Biała        | mostowe           | 5062                |                                 |
| 9           | Łęki         | drogowe           | 1655                |                                 |

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu  
Kraków dnia 27 listopada 1888.

L. 16685 (7810 1-3)  
W c. k. Sądzie powiatowym m. d. S. II. we Lwowie przeprowadzoną będzie w dniach 14 stycznia i 12 lutego 1889, o godzinie 10 rano w biurze 4., na zaspokojenie pretensji Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim w kwocie 26 zł. 77 ct. zpn. i 26 zł. 72 ct. zpn. egzekucyjna licytacya:  
a) realności Mikołaja Denesa wykazem hipotecznym l. 41 księgi gr. gminy Rzęsna ruska objętej i  
b) realności Dmytra Fleiszora wyk. hipot. l. 64 tej samej gminy katastralnej objętej.  
Nn pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko wyżej lub za cenę wywołania, co do realności a) w kwocie 339 zł. a co do realności b) w kwocie 1162 zł. wa. ustanowiona, na drugim zaś także poniżej ceny wywołania lecz nie niżej 2/3 części takowej.  
Wadyum wynosi co do realności a) 34 zł., zaś co do realności b) 117 zł. wa.  
Kuratorem wierzyteli ustanowiono

adwokata Dra Rotha ze substytucyjną adwokata Dra Lehmana.  
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.  
C. k. m. del. Sąd powiatowy S. II.  
Lwów, 7 Listopada 1888.

L. 35015 (7727 3-3)  
Celem wydzierżawienia prawa poboru rządowego myta drogowego pobieranego za 16 kilometrów na gościńcu rządowym burztyńskim na stacyi w Koniuszkach w okręgu c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Stanisławowie na przeciąg jednego roku t. j. na czas od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1889 albo na dwa lata słoneczne 1889 i 1890 odbędzie się na dniu 17 grudnia 1888 od godziny 9 rano do 2 po południu w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Stanisławowie trzecia publiczna licytacya pod warunkami ogłoszonymi w rozporządzeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 30 sierpnia 1888 l. 53665.

Cena wywołania wynosi 2716 złr.  
Pisemne oferty zaopatrzone w tymczasową kaucyę w wysokości szóstej części ceny wywołania należy wnieść do drugiej godziny popołudniu do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu.  
Przed licytacyą przegladnąć mogą chęć dzierżawienia mający resztę warunków licytacyjnych w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu i tutejszych okręgowych c. k. Nadzorach straży skarbowej.  
C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu  
Stanisławów, dnia 30 listopada 1888.

L. 26885 (7728 3-3)  
Obwieszczenie licytacyi  
Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa a to albo w zjednoczonym okręgu dzierżawnym Drohobyckim mianowicie w miejscowościach Drohobycz i Borysław wedle II klasy taryfy a w innych 47 miejscowościach wedle III klasy taryfy albo też odrębnie w okręgu dzierżawnym Drohobyckim z 37 miejscowościami a odrębnie w okręgu dzierżawnym Borysławskim z 10 miejscowościami w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 D. u. p. nr. 60 na bezwarunkowy przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1889 lub na bezwarunkowy przeciąg 3 lat tj. od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1891 lub wreszcie warunkowo na przeciąg jednego roku tj. od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1889 z milczącym przedłużeniem na dalsze dwa lata tj. 1890 i 1891 odbędzie się publiczna licytacya w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Samborze dnia 17 grudnia 1888 od godziny 9 rano do godziny 2 po południu.  
Pisemne oferty i ustne nadaże do tej licytacyi wolno wnieść albo na zjednoczony okręg Drohobycz-Borysław z 47 miejscowościami albo też oddzielnie na okręg dzierżawny Drohobycz z 37 miejscowościami a oddzielnie na okręg dzierżawny Borysław z 10 miejscowościami.  
Cenę wywołania czyli roczny czynsz dzierżawy wynosi za zjednoczony okręg Drohobycki t. j. Drohobycz Borysław 35525 złr. 63 ct. za odrębny okręg dzierżawny Drohobycz 16307 złr. 86 ct. wreszcie z odrębny okręg dzierżawny Borysław 19217 złr. 77 ct.

Wadyum składać się mające wynosi 10-pr. ceny wywołania.  
Pisemne oferty zaopatrzone w 10-pr. wadyum należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacyi tj. najdalej do godziny 9 rano dnia 17 grudnia 1888.  
O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości należących do oddzielnych okręgów można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Samborze, jako też w wszystkich nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.  
C. k. pow. Dyrekcya Skarbu  
Sambor, dnia 30 listopada 1888.

L. 8899 (7738 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Rosenburgu położonej, wedle wyk. hip. 173 tejez gminy spadkobierców Jana Schmidta własnej, na zaspokojenie pretensji Maryi Schmidta w kwocie 254 złr. dnia 18 grudnia 1888 i dnia 24 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.  
Wadyum wynosi 32 złr.  
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.  
Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzyteli, którymby uchwala licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzy by po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 15 października 1888 do tabuli we szli kuratorem p. Antoniego Richtera, dla niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu spadkobierców dłużnika Jana Schmidta a to: Piotra Schmidta i Maryi Teresy dw. im. Kuczkowskiej kuratorem p. Jana Schmidta z Rosenburgu i tychże o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.  
Dobromil, dnia 15 października 1888.

L. 3561 (7745 2-2)  
W tutejszym Sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano dnia 18/12 1888 powyżej ceny szacunkowej 763 złr. zaś dnia 15 stycznia 1889 nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 51 w Pilchowie położonej Maryanny Madej na rzecz Salamona Szepsa prawonabywy Judy Adwokata pto. 82 złr. wa. z pn.  
Cena wywołania 763 złr. wadyum 76 złr. 30 ct.  
Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.  
Rozwadow, dnia 19 września 1888.

L. 1678 (7701 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelnosci Grzegorza Manna w ilości 100 złr. aw. zpn. odbędzie się przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Michała Orzykiewicza połowy realności, objętej wykazem hipotecznym liczbą 775 gminy katastralnej Olesko na 245 złr. ocenionej dnia 31 grudnia 1888 i dnia 1 lutego 18-9 zawsze o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym.  
Wadyum wynosi 24 złr. 50 ct. aw.  
Realność ta zostanie na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.  
Olesko, dnia 7 czerwca 1888.



# Upadłości.

L. 5183 (7752 2-3)  
W miejsce c. k. Rady Sąd krajowego p. Bartłomieja Cholewki c. k. Sąd obwodowy ustanawia komisarzem konkursu Jędrzeja i Franciszki Homów c. k. Radę Sąd krajowego p. Jana Lipkę.  
C. k. Sąd obwodowy  
Wadowice, 27 października 1888.

# Konkursa.

L. 116 (7735 2-3)  
Dwóch dyktaryszu biegłych w wszelkich gałęziach manipulacji sądowej i uzdolnionych do drobnych referatów i spraw tabularnych za wynagrodzeniem 20-25 zł. miesięcznie przyjmuje tutejszy sąd począwszy od 16 grudnia 1888 do którego czasu podania własnoręcznie pisane i świadectwami poparte wnioski należy.  
Naczelnicwo c. k. Sądu powiatowego  
Budzanów, 3 grudnia 1888.

L. 68679 (7731 2-3)  
Aus der Paul Boulanger von Ehrenritschen Stiftung ist ein Stiftungsplatz jährlicher 315 fl. ö. w. zu vergeben.  
Auf diesen Stiftungsgenuss haben nach dem Stiftbriefe vom 26 April 1806 Kinder von Abkömmlingen des Norbert Christophori, in Ermanglung derselben Kinder von Abkömmlingen des Anton Christophori, endlich in Ermanglung auch dieser Kinder von Abkömmlingen des Paul Christophori Anspruch.  
Der Stiftungsgenuss ist zur Erziehung dieser Kinder bestimmt, und dauert bis zur Grossjährigkeit oder etwaigen früheren Versorgung.  
Eltern oder Vormünder von solchen Kindern, welche von Norbert oder Anton oder endlich Paul Christophori abstammen, haben ihre Gesuche mit dem Taufschein des Kindes und mit den legalen Nachweisungen über die Abstammung desselben von einer der obgenannten Personen zu belegen und längstens bis 20 Dezember 1888 bei der k. k. n. ö. Statthalterei in Wien zu überreichen.

10712 (7776 1-2)  
Odnosnie do konkursu, w Nrze 282 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę kancelisty przy Sądzie obwodowym w Stanisławowie z dniem 10 stycznia 1889 upływa.  
Lwów, 3 grudnia 1888.

10697 (7775 1-2)  
Odnosnie do konkursu, w Nrze 283 Gazety Lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady naczelnika urzędów pomocniczych, przy Sądzie obwodowym w Kołomyi opróżnionej, z dniem 20 grudnia 1888 upływa.  
Lwów, 2 grudnia 1888.

# Kuratele.

L. 4215 (7717 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że zawieszona ts. uchwała z dnia 30go czerwca 1882 l. 4591 nad Hryńkiem Groń z Horodyszcza kuratela zniesiona została.  
Kozowa, 19 sierpnia 1888.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. 7367 (7405 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1866 zmarła w Kataryniach bez pozostawienia rozporządzenia Ronie Teicher, do którego to spadku powołany jest z ustawy między innymi także Dawid Teicher.  
Sąd tutejszy, nie znając miejsca pobytu Dawida Teichera, wzywa go, by w przeciągu roku, od dnia niżej podanego licząc w Sądzie tutejszym się zgłosił, i swe oświadczenie do tego spadku wniosł, a to tem pewniej ile że spadek tylko z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niego w osobie Majera Itziga Friedmana ustanowionym pertraktowanym będzie.  
Komarno, dnia 16 listopada 1888.

L. 30229 (7680 2-3)  
C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako Trybunał handlowy wdraża postępowanie amortyzacyjne względem wekslu z daty Podgórze 18 czerwca 1888 za trzy miesiące od daty płatnego w Podgórzu na 500 zł. w. a. opiewającego przez Salomona Grünwalda na własne zlecenie wystawionego, a przez Jakóba Grünberga i Ernestynę Geisslerową jako przekazanych przyjętego.

W tym celu wzywa się w myśl art. 73 ust. weksl. posiadacza powyższego wekslu, aby takowy tutejszemu Sądowi w terminie 45 dniowym od dnia ogłoszenia edyktu licząc, przedłożył, w przeciwnym bowiem razie za umorzony uważany będzie.  
Kraków, 23 listopada 1888.

(7740 3-3)  
Pan dr. Salomon Gelehrter wpisany został z dniem 1 grudnia 1888 na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie.  
Z Wydziału Izby Adwokatów  
Lwów, dnia 1 grudnia 1888.

L. 4333 (7669 2 3)  
Niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Goldreicha uwiadamia się, że Mojżesz Bronner wniosł przeciwko niemu pozw z dnia 30 sierpnia 1888 l. 4333 o zapłatę 42 zł. 50 ct. z pn., że na takowy termin na dzień 19 grudnia 1888 wyznaczono i jemu kurator w osobie Srula Becka ustanowiony został.  
C. k. Sąd powiatowy  
Borynia, 30 października 1888.

L. 2063 (7766 2-3)  
Jego Ekscelecyja Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla pierwszego zwyczajnego okresu posiedzeń sądu przysięgłych w roku 1889, rozpoczynającego się na dniu 4 lutego 1889 o godzinie 8 rano przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Kamila Krafta, Jana Majeranowskiego, Jana Szankowskiego, Władysława Łuckiego, Konstantego Starosolskiego.  
Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego  
Stanisławów, 5 grudnia 1888.

L. 3176 (7625 2-3)  
Z miejsca pobytu niewiadomego Samsona Meisels uwiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Jakóba 2 im. Szpiiry przeciw niemu pto 500 zł. wa. zpn. celem oszacowania realności jego pod l. 56 w Baligródzie położonej, wyznaczono termin na dzień 20 grudnia 1888 a odnośną rezulucyę ustanowionemu dla kuratorowi Natanowi Sieherman doręczono.  
Baligród, 14 lipca 1888.

# Wniesienia prywatne.

**Nauczycielka** z wyższem wykształceniem i wspaniałą praktyką, posiadająca gruntownie języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogąca się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi. Bliższa wiadomość ulica Lipowa L. 46 pod lit. X. X., nauczycielka w Stanisławowie. 7634

L. 1830 (7782)  
**Obwieszczenie.**

W myśl §. 30 ust. o Repr. pow. podaje się niniejszem do wiadomości opodatkowanych w powiecie Husiatyńskim, że preliminarz powiatowy za rok 1889 wyłożony został z dniem dzisiejszym w biurze Wydziału powiatowego do przejrzania przez dni czterdzieście.  
Z Wydziału powiatowego  
Husiatyn, dnia 4 grudnia 1888.

L. 3620 (7785)  
**Ogłoszenie ponownej licytacji**

Na dzierżawę prawa propinacji wódek, piwa i miodu oraz z prawem poboru dodatku gminnego od takowych w gminie Gródek na czas od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891 t. j. na trzy lata odbędzie licytacja dnia 11 grudnia 1888 przed południem w urzędzie gminnym do którego czasu mogą być także podawane na ręce naczelnictwa miasta pisemne oferty.  
Cena wywołania za powyższe przedmioty wynosi 22000 zł. rocznego czynszu, która jest już ofertą na 20008 zł. aw. zabezpieczona, wadyum 10 proc. fiskalnej ceny.  
Bliższe warunki zawiera protokół licytacji.  
Zwierzchność gminy miasta  
Gródek, dnia 6 grudnia 1888.

L. 1911 (7812 1-3)  
**Ogłoszenie.**

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1889 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, tudzież budowy drogi powiatowej Brody-Zalosec na rok 1889, zostały w myśl §. 30 ust. o Repr. powiatowej wyłożone w biurze Wydziału powiatowego do przejrzania przez opodatkowanych.  
Z Wydziału Rady powiatowej  
Brody, dnia 8 grudnia 1888.

Już opuścił prasę podręcznik  
**Zarysy treściwe o podatkach stemplach i należnościach rządowych i funduszowych,**  
J. Winharda,  
o. k. uadinspektora podatkowego,  
Zniżona cena egzemplarza zł. 2.50.  
Do nabycia w księgarniach, u wydawcy i w administracyi Gazety Lwowskiej. 7796

Najbardziej cenione 7781  
perfumy do chustek etc.  
**Lohsego „Extracts quadruples“:**  
LOHSEGO Mniąglockchen,  
LOHSEGO Heliotrope blanc,  
LOHSEGO Gold Lillie.  
**Nowość! Nowość!**  
LOHSEGO „Was ihr wollt.“  
**Gustaw Lohse**  
Jägerstrasse 46 Berlin.  
Nabyć można we wszystkich aptekach, jak niemniej we wszystkich znacniejszych handlach perfumeryjnych i galanteryjnych.



Saskie 7089  
**Pończochy i Skarpetki**  
dla pań, mężczyzn i dzieci  
poleca handel płócien  
**Jana Riedla**  
we Lwowie.

L. 12420 (7792)  
Dnia 14 grudnia 1888, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przy ulicy Karola Ludwika L. 1 w sali posiedzeń Dyrekcyi tegoż Towarzystwa.  
**92** losowanie list. zast. 4% nieokr. w sumie **89.441** złr. **13** ct.  
**40** losowanie list. zast. 5% nieokr. w sumie **71.600** złr. — ct.  
**30** losowanie list. zast. 5% 37 letn. w sumie **277.900** złr. — ct.  
**15** losowanie list. zast. 5% 41 letn. w sumie **12.800** złr. — ct.  
Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego  
We Lwowie, dnia 5 grudnia 1888.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych na**  
**Uniformy i składowe części tychże**  
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko  
**Uniformanstalt** zur „Kriegemedaille“  
**Maurycego Tiller'a & Co.** c. k. dostawcy nadwornego  
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 7289

Ces. król. uprzywilejowana  
**Fabryka płócien i stołowej bielizny**  
**Ed. Oberleithnera Synów**  
w Schönberg,  
poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych.  
**Główny skład we Lwowie**  
plac Maryacki L. 8 dom ks. Ponińskiego. 2531  
Fabryka założona w roku 1817 z największą przedsiębiorczą w Austrii.

**Na zbliżające się Święta!**  
**Masę woskową** na posadki w 5 odmianach,  
**Glazurę** bursztynową na podłogę,  
" spirytusową na podłogę w 6 godzinach wysychającą,  
**Farby** olejne na podłogę,  
**Wosk** do froterowania,  
**Szotki** do froterowania,  
do zapuszczania,  
do zamiatania,  
ręczne do zamiatania.  
ryżowe i z trawy Plassawa do szurowania podłóg,  
**Pendzle** do bielenia,  
**Piórka** do obmiatania,  
**Trzepaczkę** miodelki ryżowe.  
jakoteż inne artykuły domowe, jak: Mydło, Kromhal, Sode, Farbkę i t. p., dalej  
Pożłótkę srebrną i złotą na orzechy, Staniol biały i kolorowy, Złoto szaleszczące, Papier kruszcowy, polyskujący, na groty i skały poleca  
**Józef Hanke**  
we Lwowie, Rynek, L. 38,  
pod „Czarnym Peem“. 7779

Fabryka  
**Zmiana lokalu.**  
**L. J. Malewski**  
we Lwowie,  
ulica Ormiańska L. 12.  
ma honor powiadomić P. T. domy, z którymi pozostaje w stosunku handlowym, o zmianie lokalu swej fabryki korków katalońskich, którą przeniósł pod nr. 12 ulicy Ormiańska.  
założona w roku 1877.

**Owczą wełnę**  
do watowania  
(najlepszej jakości)  
poleca 7600  
**F. KNAUER i SYN**  
pod **Złotym Lwem**  
we Lwowie, plac Kapitulny.

Nowo otworzony magazyn  
towarów bławatnych i orzyborów do krawiecczyni, szycia i haftu  
we Lwowie  
przy placu Maryackim L. 4 w hotelu Europejskim pod firmą 7174  
**Wilhelm Sydor**  
poleca po stałych cenach fabrycznych  
najnowsze materye na suknie damskie kostiumy i pokrycia futer. Wielki wybór modnych kolorowych barchanów do prania. Plusze, aksamity, jedwabie, wstążki w najlepszych gatunkach we wszystkich najmodniejszych kolorach. Ciepłe okrycia zimowe angielskie, Himalaja i francuskie włóczkowe. Oryginalne francuskie gorsety.  
Próbki na żądanie franko.

Wprost z Moskwy sprowadzana  
herbatę **Braci K. S. Popów**  
utrzymuję stale na składzie w dwóch najlepszych gatunkach i sprzedaję takową  
**łącznie z opłatą cła, a to:**  
1 funt 2.20 rublowe po . . . 3 zł. 52 ct.  
1 " 2.70 " " " 4 zł. 20 ct.  
oryginalne opakowanie w 1/1, 1/2 i 1/4 funt.  
**Władysław Niemczewski**  
c. k. pocztmistrz 7341  
w Okopach-Kozaczówce (na gran. ross.).